

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORDYNIA MIEJSKIEGO” wynosi kwartalnie 6.00 zł, na pocztach przez listowego w dom 7.63 zł. — Miesięcznie 2.00 zł, przez listowego w dom 2.33 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 5.00 guilderów, do Niemiec 5.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorki nie mają prawa do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—8 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy. Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.



Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadhagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań. Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonicznie nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 72.

BYDGOSZCZ, sobota, dnia 28 marca 1925 roku.

Rok XIX.

Początek końca.

Narodowy demokrat Stanisław Grabski ministrem oświaty. — Częściowa parlamentaryzacja rządu przyczyną osłabienia jego autorytetu.

Warszawa, 26. 3. (PAT) „Monitor Polski” z dnia 26 marca b. r. podaje następujące dwa pisma p. Prezydenta Rzeczypospolitej, podpisane w dniu 25 marca r. b. i kontrasygnowane przez p. prezesa Rady Ministrów.

Do P. Profesora Jana Zawadzkiego, Kierownika Ministerstwa Wyznań Rel. i Ośw. Publ. w Warszawie.

Przychylając się do przedstawionej mi prośby o dymisję, zwalniam Pana z poruczonego mu kierownictwa Ministerstwa Wyznań Rel. i Ośw. Pub.

Do P. Prof. Stanisława Grabskiego, Posła do Sejmu Rzplitej w Warszawie.

Mianuję Pana Ministrem Wyznań Rel. i Ośw. Publ.

*

Poważni i rozważni politycy ostrzegali p. premiera Grabskiego, aby pilnował pozaparlamentarnego, bezpartyjnego i fachowego charakteru swego rządu. Przestrogi ni zabiegi nie pomogły — nacisk z pewnych stron był silniejszy niż głos rozsądku. Premier ustąpił najprzód wobec skrajnej lewicy i powołał do gabinetu p. Thugutta, który jako wicekanclerz nie wie co robić i szuka w łonie rządu stałego zajęcia. Tworzy się więc dla niego całkiem zbyteczny i nowy zamęt wywołany mocą Komitetu dla kresów wschodnich, choć p. Thugutt zna się na sprawach kresowych, jak wilk na gwiazdach. Na humorystykę zakrawa zaś nieco ten moment, że p. Thugutt miał rzekomo zadowolić lewicę, choć żadna partja za nim nie stoi, bo „Wyzwolenie”, którego dawniej był prezesem, całkiem go się wyparło jako człowieka jeszcze nie zupełnie przesiąkniętego bolszewizmem. Ofiara zatem zupełnie zbyteczna.

Gorzej przedstawia się rzecz z powołaniem p. Stanisława Grabskiego w skład rządu. Znany on jest jako skrajny endek i przedstawiciel tej partji, która obecemu rządowi już raz jawnie nogę podstawiła. Skutkiem tego nominacja jego sprawia wrażenie, że rząd musiał mieć jakieś specjalne przyczyny, dla których podał im rękę do zgody.

Tem fatalniejsze wrażenie wywołac musi w chwili obecnej nominacja prof. St. Grabskiego, że jest on twórcą konkordatu, który właściwie nikogo nie zadawała i jest przedmiotem gorących walk. Jeżeli zatem wogóle powołanie wybitnych osobistości politycznych zdolne jest zachwiać podstawami rządu p. Wł. Grabskiego, to p. St. Grabski jest tą osobistością, która wbije gwóźdź do trumny obecnego gabinetu.

Gabinet pozaparlamentarny nie jest do pomyślenia przy udziale wybitnych polityków, a do nich należy więcej jeszcze p. St. Grabski niż p. Thugutt, nie będący przedstawicielem żadnej partji. O tem p. W. Grabski powinien był pamiętać i nie schodzić z platformy rządu pozaparlamentarnego, która w obecnych warunkach okazała się najtrwalszą i dla kraju najpożyteczniejszą, czego przecież dowodzi 15-miesięczny żywot obecnego rządu, acz często „rekonstruowanego”.

Z powodu wymiany Wieczorkiewicza i Bagińskiego.

Komisja sejmowa spraw zagranicznych za zbliżeniem Polski do Anglii.

Warszawa, 26. 3. (Pat.) Na sejmowej komisji spraw zagr. p. Perl zwrócił się do min. Skrzyńskiego z zapytaniem:

Wobec sprawy wydania Rosji Bagińskiego i Wieczorkiewicza, ponownie zapytuje w sprawie t. zw. wymiany więźniów: czy to ma być stała norma, czy też tylko przejściowa, i kiedy się skończy? Wychodzę z założenia, że wymiana więźniów jest zaprzeczeniem zasad sprawiedliwości. Wydając Rosji komunistów, rząd polski dostarcza jej działaczy politycznych. Chciałbym wiedzieć, czem się rząd polski kieruje w wyborze tych, którzy mają być wydani Polsce? Rząd powinien także wymienić wszystkich, którzy dotąd zostali wydani przez obie strony.

P. min. spraw zagr. Skrzyński: Źródło tego stanu rzeczy jest następujące: W chwili podpisania pokoju z Rosją sowiecką można było zażądać wydania wszystkich zakładników, którzy mogli być skazani tam na śmierć. To się jednak nie stało, dlatego podpisano protokół dodatkowy, gdzie przewidziano personalną wymianę osób, które się na to zgodzą i na których stronom będzie szczególnie zależało. Potem ukazała się uchwała Sejmu z dn. 16 marca 1923 r. w sprawie personalnej wymiany osób między Polską a Rosją, Ukrainą i Białorusią. Rada Ministrów w myśl tej ustawy może zarządzić wydanie o-

sób do liczby 340, przy równoczesnym wydaniu z Rosji osób, których listę ustala Rada Ministrów Rzplitej Polskiej. Jak długo to będzie trwało? W chwili obecnej należy nam się jeszcze 22 osoby, a sowietom od nas jeszcze 9.

Pos. Dąbski (Jed. Lud.): Nie myślałem, że ta wymiana trwać będzie latami. Chodziło o natychmiastowe wypuszczenie tych, którzy wówczas siedzieli.

P. min. Skrzyński: Termin nie jest zaznaczony. Ograniczenie nie jest czasowe, tylko liczbowe.

Pos. Kozicki (ZLN.) przyłącza się do interpelacji pos. Perla. Na prośbę pos. Perla przwrzeka p. minister podać do wiadomości, kogo wypuszczono i na jakiej podstawie.

Przystąpiono do dyskusji szczegółowej nad expose p. ministra.

Pos. Daszyński przemawiał za ekonomicznym zbliżeniu do Anglii, co jest możliwe ze względu na ustalenie się gospodarczych stosunków pod gabinetem p. Grabskiego.

Min. Skrzyński odparł, że ustawicznie czynione są odpowiednie ku temu kroki.

P. Dębski zauważa, że zwycięstwo nasze w sprawie Gdańska należy odpowiednio wyzyskać, i przemawia również za zbliżeniem do Anglii, w której rękę są obecnie losy wojny lub pokoju.

Strajk generalny w Palestynie

z powodu przyjazdu lorda Balfoura.

Jerozolima, 26. 3. (PAT) Balfour, który tu przybył, odbył ostatni etap swej podróży w samochodzie. Balfour zamieszkał w pałacu rządowym jako gość wysokiego komisarza Herberta Samuela. W części starego miasta, zamieszkałej przez Żydów i Arabów sklepy żydowskie były zamknięte. Poza przedsięwziętymi już wcześniej środkami ostrożności, wysłano w ostatnich czasach posiłki dla żandarmerji angielskiej do Jerozolimy. Nadto pułk kawalerji przeniesiony został z Kairu do Jerozolimy. Jak słyhać, chrześcijanie i Arabowie postanowili nie pozwolić lordowi Balfourowi na wstąpienie do miejsc świętych w Jerozolimie. Władze komunalne nie wezmą udziału w uroczystościach, organizowanych na cześć Balfoura. Gazety wyszły w czarnych obwódkach. Mahometanie zbrali się w meczetach, aby modlić się o wyzwolenie Palestyny.

Wiedeń, 26. 3. (PAT) „Neues Acht Uhrblatt” donosi z Jerozolimy, że lord

Balfour jest jeszcze cierpiący z powodu choroby morskiej i nie odwiedzi on też z tego powodu Tel Aviv, gdzie mu miało wręczyć dyplom obywatela honorowego. Prawdopodobnie będzie także zaniechane uroczyste przyjęcie. Arabowie w całym kraju strajkują, jednak arabscy urzędnicy państwowi i gminni pracują. Wjazd lorda Balfoura do Jerozolimy w otoczeniu samochodów pancernych zrabii złe wrażenie. Związek arabskiej i muzułmańskiej młodzieży w Palestynie wystosował depezę do „Daily Mail”, w której protestuje przeciwko przybyciu lorda Balfoura i przeciwko jego deklaracji. — Kongres narodowy wydał proklamację, w której nazywa mohometan i chrześcijan w Palestynie ofiarami deklaracji Balfoura. Kongres palestyński oświadczył rządowi angielskiemu, że rząd ten będzie odpowiedzialny za wszystkie ewentualne zajścia, któreby się mogły wydarzyć z okazji pobytu Balfoura w Jerozolimie.

Powołanie przedstawiciela wielkiej i często skrajnie występującej partji politycznej w skład rządu oznacza częściową jego parlamentaryzację. Pan Thugutt był tylko jaskółką, która parlamentarnego lata nie zrobiła, twórca konkordatu — to już lato całą gębą, po którym nadejdzie rychła zima dotychczasowych rządów.

Niema się co ludzi. Lewica rozpocznie niezawodnie — z pozorami słuszności — ostrzejszą niż kiedykolwiek walkę z gabinetem Wł. Grabski—St. Grabski, centrowe stronnictwa będą również musiały krytycznie zapatrywać się na nową kombinację. Rezultat nie trudny do przewidzenia. Rozmazał się ostatni akt

przedstawienia, a szkoda, bo mieliśmy nadzieję, że przedostatni potrwa dłużej i duży pożytek krajowi przyniesie.

Niema się co ludzi pod tym względem. Pewnym partjom tęskno było do rządów i nowych walk na terenie parlamentarnym. Przykro im było, że wiele dobrego dla kraju działa się bez ich udziału. Chwyciły więc za szprychy kół wozu państwowego i ciągną go w błoto. P. Wł. Grabski za słaby był, aby zakusy te w zarodku stłumić i to będzie mu w przyszłości zapisane po stronie „winien”, przez co uszczuplone będzie piękne konto jego zasług.

Nie daj Boże, aby wszystkie nasze obawy, wywołane nominacją p. St. Grabskiego się ziściły, ale sądzimy, że koniec okresu pokoju wewnętrznego jest bliski.

(Dalsze informacje w tej sprawie podajemy w ostatnich wiadomościach, na str. 7. — Red.)

Konkordat w drugim czytaniu przyjęty.

Warszawa, 26. 3. P. Putek (Wyzw.)

na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu przemawiał ostro przeciw konkordatowi zapowiadając walkę z nim i poza Sejmem. Bronił konkordatu p. Stroński (Chr. Nar.) p. Cieplak (Zw. L.) i p. Popiel (N. P. R.). Po przemówieniach referenta i korreferenta Sejm uchwalił w drugim czytaniu przyjęcie konkordatu. Trzecie czytanie jutro.

Prace sejmowe.

Warszawa, 27. 3. (Tel. wł.) Dyskusja budżetowa na plenum Sejmu rozpoczęła się dnia 22 kwietnia, tj. na pierwszym posiedzeniu po ferjach świątecznych, ukończona zaś będzie 15 maja. Przed ferjami świątecznymi prace Sejmu zakończy się dnia 4 kwietnia.

Dalszy rozkład „Wyzwolenia”.

Warszawa, 27. 3. (Tel. wł.) Wczoraj odbył się dalszy ciąg posiedzenia klubu sejmowego „Wyzwolenie”. Na posiedzeniu tem z klubu wystąpił poseł Fiderkiewicz, który na kongresie zgłosił i popierał wniosek o wyłączeniu ziem bez odszkodowania oraz wniosek o rozdzielenie kościoła od państwa. Wniosków tego z innych powodów spodziewane jest wystąpienie senatora Wysłoucha, Gaszyńskiego i Dobruckiego. Na prezesa klubu został wybrany ponownie poseł Rudziński. Zgłoszony wniosek o wyrażenie mu wotum nieufności odrzucony został 23 głosami przeciw 20, przy czem należy nadmienić, że nie wszyscy przeciwnicy posła Rudzińskiego na posiedzeniu byli obecni.

Ogólne wrażenie jest takie, że rozkład w Wyzwoleniu trwa, a odbywa się tylko w słabszym tempie.

Polacy amerykańscy przyjeżdżają na święta do Polski.

Wychodzący w Nowym Jorku polski „Kurjer Narodowy” pisze, że bardzo wiele osób z pośród Polonii amerykańskiej wybiera się w tym roku na Święta Wielkanocne do Polski i wielu z nich zakupiło już karty okretowe.

Zgon przyjaciela Polski w Ameryce.

Dnia 25 lutego zmarł nagle w Waszyngtonie senator z Illinois, Medille Mr Cormick, któremu chikagowski „Dziennik Związkowy” poświęca następujące wspomnienie.

Ze śmiercią senatora Mc Cormicka schodzi do grobu jeden z tak rzadkich tu, a prawdziwych przyjaciół Polaków i Polski. Zwiędził on także swojego czasu Polskę i jego zdanie i jego opinia o Polsce zaważyły tu potężnie na szali politycznych wpływów na korzyść Polski. Pamiętne są jego mowy i odczyty o Polsce, w których może nie zawsze miał trafną orientację, lecz w jego radach, jakie dawał Polakom, w jego spostrzeżeniach wyczuć było można szczerą przyjaźń i życzliwość.

Zmarły senator Mc Cormick znał dobrze Związek Narodowy Polski i umiał cenić jego wpływy. Stało się to głównie dlatego, że blisko senatora Mc Cormicka stał jeden z naszych gorliwych członków p. Jan Wedda, który potrafił go informować w sprawach polskich i związkowych.

I tak Mc Cormick w 1920 r. wpłynął na oświadczenie Hardinga, że Ameryka nie może dyktować Polsce, jakie mają być jej granice, gdy Anglia nastawała wówczas na zamknięcie Polski w linjach Curzona, domagając się rewizji wschodnich granic Rplitej w czasie inwazji bolszewickiej.

Jeszcze w czasie wojny światowej Mc Cormick wówczas członek Izby Posłów jako pierwszy wniósł rezolucję do kongresu, domagającą się wolnej i niepodległej Polski, jako jednego z celów wojny światowej i warunków pokoju.

Na kilka dni przed przeprowadzeniem w kongresie rezolucji, na mocy której zabroniono Ameryce udzielać obcym krajom dalszych kredytów, udał się prezes Związku p. K. Zychliński wraz z p. J. Weddą do Washingtonu i tam przeroso senatora Mc Cormicka o udzielenie Polsce dalszych kredytów, na żywność. Senator oświadczył, że zrobi wszystko, co będzie w jego mocy. Na stole senatu wówczas znajdowała się sprawa Traktatu Wersalskiego i żadna inna nie mogła być wniesiona, dopóki sprawa ta nie została zdecydowana.

Ale senator Mc Cormick na instancję Związku Narodowego Polskiego zniósł się tego samego dnia z senatorem Smoot z Utah, zaprosił go na wspólną konferencję i na tej konferencji, w której głównie on głos zabierał, zniewolił senatora Smoot do wniesienia przedłożenia o zawieszenie porządku obrad, wniesienie sprawy dalszych milionowych kredytów dla Polski w formie tysięcy beczek maki, preforsowanie tej sprawy w senacie w tym samym dniu, tak, że w ciągu 24 godzin okręty w New-

Ucieczka 18 senatorów ze stanu Indiana.

Protest przeciw geometrii politycznej.

Ośmnastu członków Izby wyższej sejmu w stanie Indiana opuściło granice krajowe i przeniosło się do sąsiedniego Ohio. Wobec tego Senat stanu Indiana stał się niezdołnym do uchwał. O to właśnie chodziło senatorom. Bowiemy większość republikańska w Senacie postanowiła podzielić na nowo okręgi wyborcze do Kongresu w Waszyngtonie, mianowicie powiat, który wybrał demokrację przyłączyć do innego okręgu i w ten sposób osłabić widoki wyborcze demokracji. Demokratyczni senatorowie w liczbie 18, poznawszy się na sztuce republikańskiej — bo i taka geometria polityczna kwitnie w Stanach Zjednoczonych, a zwłaszcza na południu celem osłabienia murzyńskich kandydatur, początkowo kryli się tylko w mieście, nie chcąc pojawiać się na sesji. Skoro jednak rozszła się pogłoska, że wydanym został rozkaz ich aresztowania i sprowadzenia do sali obrad i że nawet miano użyć do tego milicji stanowej, postanowili cichaczem wynieść się poza granicę stanu. Jedni wyjechali niepostrzeżenie koleją, inni samochodami, a inni jeszcze autobusem.

Wydany przez prezydium Izby rozkaz głównemu odźwiernemu do aresztowania senatorów i sprowadzenia ich do

Yorku i Baltimore lądowały makę amerykańską, aby ją zawieźć do Polski.

* * *

A wszyscy chyba pamiętamy sprawę Hallerczyków, których kilkuset z ostatniego transportu nie chcieli wpuścić do Ameryki, gdyż wbrew prawom tego kraju przedłużyli termin swego pobytu w Polsce. Nikt inny, tylko senator Mc Cormick, przyczynił się do tego, że Departament Pracy zawiesił obowiązujące prawo imigracyjne i dopuścił zatrzymanych w porcie nowojorskim Hallerczyków do lądowania.

Brał on czynny udział w przyjeździe generała broni Józefa Hallera podczas jego tury w Ameryce i na bankiecie w Chicago wydanym ku czci Generała, wygłosił pamiętną mowę, w której dał dowód ufnosci swej w Polskę i jej odrodzenie.

Przemawiał on wiele razy podczas uroczystości u stóp pomnika Kościuszki w Chicago, nadając tym uroczystościom niejako oficjalnego charakteru.

* * *

Za jego wstawiennictwem otrzymał p. Jan Wedda posadę dyrektora polskiego biura w departamencie handlu w Waszyngtonie, która to posada w biurach federalnych była tego rodzaju pierwszym uznaniem Polaków.

A Senator Mark Hanna z Ohio, teść

Izby, nie mógł być wykonany. Policja miejscowa i szeryf odmówili wszelkiej pomocy, oświadczając, że aresztowanie takie nie leży w ich zakresie działania i nie mają do tego autorytetu. Tylko jedna z agencji detektywów zgodziła się podjąć zadania aresztowania buntujących się senatorów i począła przesuwać miasto za nimi, podczas gdy oni byli już za granicami stanu.

Gdy już senatorowie byli na granicy, senator Cravens zakupił beczkę jabłek i kazał ją dostarczyć dla republikańskiej większości w senacie z dopiskiem: „Z życzeniami od wybranej przez Boga mniejszości”. Po trzech dniach 27 lutego 14 senatorów powróciło autem do stolicy Indianapolis.

Wesoła czternastkę witano gorąco, gdy się śpiewem: „Back Home in Indiana” (Powrót do Indiany) przekroczyli z powrotem granicę swego stanu i udali się do Indianapolis w samochodach. Wjeżdżali do miasta śpiewając piosnkę „The End of a Perfect Day” (Zakończył się Udany Dzień). Byli oni gorąco witani przez gubernatora Harolda van Ornan, co dało im poniekąd zapewnienie, że ustawa o przeobrażeniu okręgów wyborczych nie będzie zatwierdzona. (b.)

Zmarłego senatora Mc Cormicka, przyczynił się głównie do tego, że były prezes Związku, Brodowski, został zamianowany amerykańskim konsulem w Solingen. Pierwszako i bodaj jedyna była tego rodzaju posada, jaką piastowali Polacy amerykańscy w ciągu ostatnich lat dziesiątków.

Senator Mc Cormick urodził się w Chicago w dniu 16 maja 1877 roku, czyli, że liczył dopiero czterdziesty ósmy rok.

Był dopiero u progu kariery swej życiowej. Wymienianym był właśnie jako jeden z kandydatów na ambasadora do Niemiec po Houghtonie, który idzie do Londynu dla objęcia miejsca po Kellogu. Był on także swojego czasu wymienianym na ambasadora do Wielkiej Brytanji a także do Hiszpanji.

Był on w senacie jednym z tak zwanej grupy „nieprześlągniętych” przeciw przystąpieniu do Ligi Narodów.

Sijcie

„Bydgoszczankę”
Milcherta.

Ks. Michał Kozal.

Kościół rzymsko-katolicki a narodowość.

Historja wykazuje, że w pożyciu Kościoła Katolickiego z państwami poszczególn. zachodzą od czasu do czasu zgrzyty niemile, a raz po raz i walki ostre. Te ujemne skutki wzajemnego zwalczania się dwu władz, świeckiej i duchownej, skwapliwie podkreślają wrogowie Kościoła Katolickiego, a upatrując przyczynę tego stanu w zależności Kościoła Katolickiego od Rzymu, podnoszą żądanie, aby Kościół Katolicki oderwał się od Stolicy Apostolskiej, a połączył się ściśle z narodem. Chca pozornie pozostawić mu wszystkie praktyki religijne, dotychczasowy sposób odprawiania nabożeństw, tylko jedną rzecz ma złożyć na ołtarzu ojczyzny, mianowicie wypowiedzieć Rzymowi posłuszeństwo, a wewnętrzną organizację swoją zamknąć w ramach państwowości. O ile to nastąpi, nie będzie według fcha zdania już walki między ideałami narodowymi i religijnymi, będzie zgoda najlepsza, harmonja najpiękniejsza, a zyska na tem życie państwowe zarówno jak i religijne, jedno i drugie dojdzie do niebywałego rozwoju i rozkwitu.

Takie teorie pojawiają się obecnie, gdzie wskutek długoletnich wojen gło-

boko wyłobila się różnica między narodami, coraz częściej, a padała na grunt podatny. Wszak nawet u nas w Polsce tworzy się Kościół narodowy, a nasze miasto otrzym. w ostatn. dniach filję takiego kościoła. Ponieważ zwolennicy kościoła narodow. anelowaniem do uczuć patriotycznych starają się o pozyskanie członków, jest rzeczą konieczną rozpatrzyć zasadniczy stosunek Kościoła Katolickiego do narodowości.

Kościół Chrystusowy nie jest związany z żadnym narodem, żadną rasą, panowanie jego nie zamyka się w granicach terytorjalnych któregośkolwiek państwa, ale obejmuje on wszystkie narody, rozszerza się po całej kuli ziemskiej „Kath' holen ten gen”, stad też katolickim czyli powszechnym się nazywa. Ale czy z powszechności tej wynikaćby miało, że musi on przeciwstawiać się narodowości, starając się wytepić ją, aby na jej miejsce zaszczerpić kosmopolityzm czyli międzynarodowość? Tak chca zwolennicy kościoła narodow. oskarżając katolicyzm o wrogię wprost usposobienie do narodowości. A co odpowiada na to Kościół Katolicki? Krótko i zwięźle mówi, że nie może zwalczać tego, co sam Bóg w sercu ludzkim posiał, nie może tepić miłości do narodu, jeśli sam Bóg tę miłość nakazuje.

Poganie mawiali: ibi patria, ubi bene, i odwrotnie: ubi bene ibi patria (tam

ojczyzna, gdzie dobrze, i gdzie dobrze tam ojczyzna), ale inaczej mówi religja prawdziwa, której naukę w tym względzie ujął trafnie wieszcz nasz Krasinski mówiąc: „ojciec ojczyzn — ojciec w niebie”, a pohieważ Pan Bóg jest „ojcem ojczyzn”, nie wolno katolikowi lekceważyć ojczyzny swojej, lecz winien on ideę narodową, miłość ku ojczyźnie, głęboko pielęgnować w sercu swoim. Kto chce wiedzieć, w jak pięknych, a spizowych słowach obowiązku temu wyraz daje pismo św., niech posłucha psalmu Dawidowego: Jeśli Cię zapomnę, Jeruzalem, niech zapomniana będzie prawica moja; niechaj przyschnie język mój do podniebienia mego, jeśli bym na Cie nie pomniał, i jeśli bym nie pokładał Jeruzalem na początku wesela mego (Psalm 136).

Żydom P. Bóg tylko skrawek ziemi przyznał, ale tego skrawka nakazał bronić ze wszystkich sił aż do krwi rozlew, i w odwiecznych wyrokach swoich umiłowanie kraju rodzinnego, języka i narodowości uczynił głównym środkiem, za pomocą którego żydzi zachowali wiarę prawdziwą i przechowali najcenniejszy skarb ludzkości, mianowicie nadzieję, że przyjdzie Mesjasz i wyzwoli ludzkość z grzechu i upodlenia. Miłość ojczyzny i przywiązanie do narodu ojczystego uświecił wreszcie przykładem swoim sam Pan Jezus. Podkreślając, że w pierwszym rzędzie po-

Energiczne dzieci.

W Austrii, podobnie jak u nas zniesione zostało święto Zwiastowanie N. P. Marii. Zastósowały się do tego kupy, stkie dykasterje urzędnicze, kupcy, przemyslowcy, jednym słowem wszyscy z wyjątkiem — dzieci szkolnych. Te w niezliczonych petycjach skierowanych do ministerstwa oświaty, zagroziły, że w dniu tym stanowczo do szkoły nie przyjdą. Ten upór uczniaków był taki huraganowy, że ostatecznie minister aby nie osłabić powagi władzy strejkiem szkolnym, skapitulował i ogłosił, że dzień 25 marca jest świętem szkolnym i nauki w tym dniu rzeczywiście nie było.

Odsłonięcie pomnika polskiego w Brazylii.

W Kurytybie 15. 2. nastąpiło odsłonięcie pomnika „Siewcy”. Pomnik został ofiarowany Brazylii przez tamtejszą polską emigrację z racji 100-letniej Niepodległości Brazylii. Pomnik wyobraza polskiego kolonistę, siejącego ziarno w ziemię brazylijską, a jest dziełem naszego rodaka. Władze miejskie Kurytyby wyznaczyły pod ten pomnik jeden z piękniejszych placów w pobliżu dworca przed gmachem Kongresu Stanowego Parany.

Zjazd historyków polskich.

W dn. 6—8 grudnia br. odbędzie się w Poznaniu powszechny zjazd historyków polskich.

Komitet redakcyjny znajduje się we Lwowie, a komitet gospodarczy w Poznaniu. Termin ostateczny nadsyłania referatów ustalony został na dzień 15-go czerwca pod adresem: Polskie Towarzystwo Historyczne, Lwów, Uniwersytet. Również pod tym adresem należy przysłać wkładkę uczestnictwa w wysokości 25 złotych, wzamian za co każdy uczestnik otrzyma legitymację zjazdową, broszurę informacyjną o organizacji zjazdu, i podziale referatów na sekcje, księgi referatów i księgę, obejmującą protokół dyskusji na zjeździe.

Napad na plebanję.

Nocy onegdajszej banda rozbójnicza, złożona z dwudziestu zbrojnych ludzi, na padła na plebanję ks. Juraszka, we wsł Chorów w Lubelskiem. Zrabowano pieniądze i byżuterję. Pościg za bandytami nie wydał wyników.

Pretensje do władz niemieckich.

Magistrat m. Łodzi postanowił wystąpić do mieszanego trybunału polskoniemieckiego w Paryżu z powództwem przeciwko Rzeszy niemieckiej o zwrot na rzecz m. Łodzi około 3-ch milionów rubli złotych, za szkody wyrządzone miastu przez niemieckie władze okupacyjne w latach 1914—1918.

slany jest od Ojca do ratowania swów izraelskich. Więc też całe życie swoje przepędził w granicach ziemi żydowskiej szukając zbłąkanych owieczek, a jakie uczucia przepelniały duszę jego w stosunku do ziomeków, wwnika dobitnie z słów jego, gdy powlada, że starał się zgromadzić ich koło siebie, jak kokosz gromadzi kurczęta, a gdy wszystko nie pomogło i Jeruzolima trwała w zatwardziałości swojej, wtedy jak dziecko zapłakał nad jej losem.

Tak to gorąco kochał swój kraj rodzinny, swoje miasto ojczyste. A śladem swego Mistra poszedł św. Paweł apostoł, który stawszy się uczniem Chrystusowym i zerwawszy z nauką żydowską, nie wyparł się przecież pochodzenia żydowskiego, nie wyrzucił z serca swego przyrodzonej miłości do ziomeków lecz owszem miłość tę jeszcze spotęgował i zdobył się na akt heroiczny, jak. my prawie pojąć nie możemy. Bo otóż gotów on jest dla braci żydowskich sam narazić się na wieczne potępienie i wle wyjednać dla nich zbawienie wiekiście. Wszak pisze dosłownie: Prawdę mówię w Chrystusie, nie kłamie... ja sam żądałem odrzuconym być od Chrystusa za braci moich, którzy są krewni moi według ciała, którzy są Izraelitami (do Rzym. IX 1—4).

(Dalszy ciąg nastąpi).

Chrześć. Demokracja a konkordat.

(Wywiad z p. posłem Błażejowiczem).

Warszawa, 25 marca.

Sprawa zawartego między Stolicą Apostolską a Państwem Polskim konkordatu, jest w prasie różnych odcieni tak różnorodnie komentowana, że w opinii publicznej zapanował zupełny zamęt w poglądach. Umysłem, które nie znają dzisiejszych stosunków prawnych kościelno-państwowych i nie mogą ich porównać z nowymi artykułami konkordatu, trudno odpowiedzieć na pytanie, czy konkordat jest polepszeniem dzisiejszych stosunków czy pogorszeniem, względnie w czym konkordat poprawia a w czym pogarsza położenie Kościoła w Polsce. Mając ten stan rzeczy na oku, zawiadnęła mną chęć wprowadzenia do sprawy trochę światła i przedstawienia konkordatu w tem oświetleniu, w jakim widzą go wybitni przywódcy ruchu katolickiego, przejęci troską o dobro Kościoła katolickiego w Polsce z jednej strony, a z drugiej kierowani interesem państwa. Ożywionemu taką chęcią, do kogóż należałoby się zwrócić, jeśli nie do posłów Chrześcijańskiej Demokracji, którzy naukę Chrystusa wybrali jako podstawę swego programu społecznego i politycznego, i współpracę między Kościołem a państwem wysuwają jako naczelną zasadę tegoż programu? Doszedłszy zaś do przekonania, że właśnie w tym gronie otrzymam informacje jak najbardziej bezstronne, nie trudno mi było dotrzeć do p. posła Błażejowicza z Klubu Chrześcijańskiej Demokracji, który jako wybitny znawca stosunków kościelno-państwowych i konkordatów, jest rzecznikiem opinii klubu, wyżej wymienionego, na terenie sejmowym tak, jak nim był w czasie obrad komisyjnych. Skomunikowałem się z nim po świetnym, z ogromnym zaciekawieniem przez całą Izbę wysłuchanym przemówieniu, wygłoszonym przez niego na dzisiejszym przedpołudniowym posiedzeniu plenarnym Sejmu.

Po wymianie zwykłych formuł grzecznościowych, wywiązała się między nami następująca, ze strony p. posła Błażejowicza z wytworną grzecznością przeprowadzona, rozmowa:

— Pan poseł niewątpliwie poinformowany jest o tem, że w opinii publicznej niema wyraźnego i jednolitego poglądu na konkordat. Czy pan poseł wobec tego byłby gotów powiedzieć, co sądzi o konkordacie klub poselski Chrześcijańskiej Demokracji?

— Owszem — odpowiada grzecznie mój rozmówca. — Klub parlamentary

Chrześć. Demokracji zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, że konkordat ten posiada pewne braki a więc przedewszystkiem: nie należyce załatwiona sprawa uposażenia duchowieństwa, dalej pominięcie sprawy regulacji zaopatrzenia służby kościelnej (organistów i kościelnych). Konkordat ustala pozatem sumy na administrację kościelną i restaurację kościołów i t. d. Braki pod tym względem powstały stąd, że sumy, które na ten cel w wysokości zupełnie przypadkowej wprowadzono do budżetu na rok 1924, przeniesiono automatycznie do budżetu na rok 1925 i do konkordatu, nie uwzględniając, że sumy te nie odpowiadają rzeczywistym potrzebom Kościoła. Dalej nie uregulowano konkordatem drażliwej u nas sprawy patronatów, sprawy ziemi duchownych i kościelnych, które w byłej Kongresówce zajmują ogromne przestrzenie i istnieją, acz w mniejszych rozmiarach, także w pozostałych dzielnicach. Wreszcie nie załatwia konkordat odpowiednio sprawy emerytalnej duchowieństwa. Wkońcu podnosi się i ten zarzut, że konkordat nie załatwia sprawy prymasostwa w Polsce.

(Obecnie mamy stan taki, że obok prymasa gnieźnieńskiego, która to godność wiekową tradycją jest uświęconą — otrzymał świeżo uznanie tytułu „prymasa Królestwa Kongresowego“ arcybiskup warszawski X. kard. Kakowski. O tytuł ten w dwa lata po Kongresie Wiedeńskim postarał się dla arcybiskupa warszawskiego — car rosyjski. Trzeci prymas z łaski Austrii istnieje we Lwowie, ale ten nie jest jeszcze uznany. Gdyby to nie była rzecz poważna, nadawałaby się do „Szczutka“.)

— To są przeważnie sprawy materialne, a jak wygląda druga strona zagadnienia? Czy konkordat zapewnia zupełną wolność w życiu wewnętrznym Kościoła?

— W porównaniu z konkordatami przedwojennymi, wolność w życiu wewnętrznym Kościoła zapewniona jest w szerokich rozmiarach, tak, że konkordat pod tym względem pozwala Kościołowi dla dobra życia społecznego rozwinąć swoje siły i swoją działalność.

— A jednak mówi się o zbyt daleko idących uprawnieniach państwa w stosunku do Kościoła. Czy pan poseł mógłby i na ten temat udzielić pewnych wyjaśnień?

— Mówiąc to, ma się zwykle na myśli tekst przysięgi biskupów, oraz sprawę wpływu państwa na nominację bisku-

pów i proboszczów. Niewątpliwie forma przysięgi biskupów jest zbyt ostra, nieuzasadniona doświadczeniem ani w przeszłości ani teraźniejszości. Jest ostrzejsza niż przysięga wojewodów albo nawet posłów. Do pewnego stopnia treść tej przysięgi uzasadnia fakt, że jednak do dzisiejszego dnia istnieją w episkopacie jednostki (mój informator miał widocznie na myśli X. arcybiskupa A. Szeptyckiego we Lwowie), uznające władzę polską jako władzę okupacyjną. Tak więc przysięgę jak i nominację biskupów i proboszczów zwolennicy uzasadniają interesem Kresów, gdzie dotychczas istotnie były takie stosunki, iż władze otrzymywały dziesiątki podań i prób ludności, zwracających uwagę na antypaństwową działalność rozmaitych Litwinów i Ukraińców, którzy sukni kapłańskiej używają jako atutu politycznego, a wobec których państwo, jak dotąd, było zupełnie bezsilne.

— Wobec tego, co usłyszałem, przyjmuję, że klub Chrześc. Demokracji głosować będzie za ratyfikacją konkordatu. Czy tak?

— Jako jeneralny mówca Ch. Dem. tak na komisji jak i na plenum Sejmu, podkreśliłem dobitnie nienależyte załatwienie sprawy materialnego uposażenia Kościoła, zgłaszając odpowiednie wnioski, zmierzające do usunięcia tych braków w najbliższej przyszłości. Jednak strona materialna nie może nam zastępować i umniejszać sprawy znaczenia dla Polski samego konkordatu, który wzmacnia nasze stanowisko międzynarodowe (dziś nawet państwa niekatolickie jak Łotwa, Bułgaria itd. dążą do porozumienia ze Stolicą Apostolską). Poza to i o tem zapominać nie wolno, że wprowadzenie w życie konkordatu usunie ten niezmiernie przykry chaos prawny, jaki istnieje obecnie w stosunkach państwo-kościelnych, chaos, wywołany różnorodnością formalnie dotąd istniejących ustaw byłych państw zaborczych, częściowo wrogich Kościołowi.

Podkreślić muszę, że w ocenie konkordatu i jego znaczenia trzeba stanąć na stanowisku ogólnopaństwowym. Nie wszystkie bowiem dziedziny jednakowe korzyści z niego odnoszą. Najwięcej zyskuje b. Kongresówka i Kresy Północno-wschodnie, najmniej b. zabór pruski i austriacki.

Ratyfikujemy konkordat w przedświadczeniu, że społeczeństwo przez odpowiednią postawę pomoże nam usunąć braki w dziedzinie materialnej. Proszę to podkreślić, że dużo a kto wie czy nie wszystko zależy tu od społeczeństwa samego. Konkordat ustala minimum tego, uposażenia, jakie państwo Kościołowi i

duchowieństwu dać musi. Jeśli społeczeństwo wywrze odpowiedni nacisk na rząd i Sejm, niewątpliwie nastąpi i w tej dziedzinie poprawa. Myślny pracę w tym kierunku zapoczątkowali.

— Znając stesunek panów do Kościoła przypuszczam chyba bez pomyłki, że stanowisko klubu Chrześc. Demokracji, przez pana tak jasno nakreślone, oparte jest na pewnym porozumieniu się z episkopatem?

— Oczywiście, że porozumiewaliśmy się, ale tylko co do ratyfikacji. Stanowisko nasze co do poprawy i zabezpieczenia bytu duchowieństwu i służby kościelnej, jak mówiłem, w konkordacie stanowczo niedostatecznie załatwione, wpływa samoistnie z naszego poczucia obowiązku jako synów Kościoła i społeczników.

— Bardzo panu posłowi dziękuję. Przepraszam, za zabieranie tyle drogiego czasu, ale jeszcze jedno pytanie: Jak się do konkordatu ustosunkowały inne ugrupowania sejmowe?

— Odpowiedź dają panu fakty. P.P.S. jest jako zwolenniczka rozdziału Kościoła od państwa przeciw konkordatowi. Nie mniej zaciekle zwalcza konkordat „Wyzwolenie“ P. S. L. „Piast“ (grupa Witosa) utraciła nam na komisji rezolucję w sprawie polepszenia bytu duchowieństwu i służby kościelnej, ale oświadczył się za ratyfikacją. W Związku Ludowo-Narodowym, Klubie Chrz. Narodowym (grupa Dubanowicza) i Katolicko-Ludowym (Matakievicz) sytuacja długo była niejasna. Zdaje się, że nasze stanowisko, od początku do końca zdecydowane, niemałe tu miało znaczenie. Dość powiedzieć, że kiedy klub Chrz. Dem. oświadczył się, zastrzegając sobie wniesienie rezolucji, o których wspominałem, jako pierwszy za ratyfikacją, kluby te zajęły stanowisko podobne.

— A Narodowa Partja Robotnicza?

— Hm, nie chciałbym N. P. R. zrobić krzywdy, ale prawdę powiedziawszy, niby do tej chwili nie wie, co ona zrobi. W Sejmie pełnym nikt z niej do tej sprawy jeszcze nie zabrał głosu, a w komisji jej przyjaciele wstrzymali się od głosowania, nie chcąc widocznie wobec nurtujących w niej prądów włączyć na siebie jakąkolwiek odpowiedzialność.

— Krótko mówiąc, ratyfikacja jest więc zapewniona. Przeciw będą z klu-

Wskazywanie kulturalny człowiek czyta „Przełom Światowy“ najtańsze ilustrowane czasopismo w Polsce. Prenumerata kwarta na 2 zł, półroczna 4 zł, roczna (z premiami książkowymi) 8 złotych. Wszelkie korespondencje i prenumeraty przysłać od adres: S. Krzyżka poczt 135 Warszawa. (4664

JERZY BRAUN.

29

Kiedy księżyc umiera.

(Ciąg dalszy)

Latawiec zniżył lot i przemknął, jak strzała ponad równią pól i stepów, zasiana jasnymi plamami wsi i miasteczek. Małe, karłowate lasy, płatami ciemnego granatu pokrywały dna okrągłych kotlin i niezmiernie głębokich zapadłości gruntu, w jakie obfitowała ta kraina. Stolica Timrów, Sargossar, mignęła, jak białozielone zjawisko wśród rozpadlin i wzgórków. Teren począł się wznosić tak szybko, że Lori-Dor potężnym pchnięciem wybuchu cisnął latawiec ukośnie ku niebu, pnąc się coraz wyżej, aby przebyć olbrzymim, oszalałym susem białoczerwone masy Górnego Słonecznych. Jechały one wprost na aparat z taką przerażającą chyżością, że zjawisko to nie dało się z niczem porównać. Dziś, zębata grzebień górski, nagi i błyszczący w rozszalałym blasku słońca, poprzecinany raptownymi liniami cieni, walił ku pędzącym nań ludziom, jak tabun galopujących smoków. Rozrastał się, pęczniał, rozpiętrzal kolosalne gnaty, rozwinął szczęki poszczerbionych turni, tworząc wściekłą, otchłanną czernią przepastnych rozpadlin i nieoświetlonych słońcem stoków.

Wystrzelił naraz tuż przed szklaną żrenicą latawca prostopadłą ścianą, plunął w niebo kilku miotami iglic i już zdawało się, że zmiądzają śmiałków klasnięciem szorstkiej łapy, gdy... mgnienie oka i pocisk prześmignął ponad nim, jak Bassarang poprzez wał głazów, aby poszybować spokojnie dalej, wciąż wyżej i wyżej ponad bezdnem kotlin i dziur

skalnych. Małe kratery rozkrecały pod ludźmi swoje koliska, ziejąc działkami wklęsłych den przetopionych słońcem na dwa półkola oślepiającej bieli i całkiem namacalnej czerni.

Lori-Dor dał pchnięcie lewo wskos i lttawiec pognął opętanym pędem na południowy wschód, a wtedy długie, powłóczyście łańcuchy górskie zmieniły kierunek, układając się wzdłuż linii lotu. Wyglądało to teraz tak, jakby złotoluskie, czarnoplamiście węże o cielskach pokrytych guzami i wrzodami, pelżyły błyskawicznie na północny zachód z pośpiechem tak zacięklm, jakby tam u brzegów Morza Dżdżystego czekał na nich żer upragniony.

Statek pchnięty ostroga nowej eksplozji gwizdał jak kula z elektrycznej procy, zdławiając szybkość.

— Ależ szalone tempo — zauważył Nabu. — Czy to nie grozi żadnym niebezpieczeństwem?...

Lori-Dor zaśmiał się beztrudno.

— Wykluczone. Jesteśmy niemal w próżni. Lecimy siłą bezwładności, pchnięciem wybuchem rakiety i jedynie przyciąganie księżycowej bryły może nam ten zuchwały lot przerwać. Ale, jak dotąd, widzimy to obaj, tę przeszkodę latawiec nasz pokonuje bez trudu. Jedynym niebezpieczeństwem może być złe funkcjonowanie regulatora. Gdyby ten odmówił posłuszeństwa, łatwo moglibyśmy trzasnąć łbem o jakakolwiek górę.

Wskazał równocześnie oczyma wynurzający się z za horyzontu potworny kontur krateru.

— Timt — rzekł spokojnie. — Najwspanialszy okaz krateru, prawdziwy cud przyrody.

Umilkł i pochylony nad stolikiem regulatora, z wbitemi w dal żrenicami czuwał. Nabu przyglądał twarzą do szyby.

Olbrzymi, majestatyczny krater rósł w oczach, puchł, nabrzmiewał i rozlewał się po całym widnokręgu falującym zbiorowiskiem kamiennych macek. Groźne, strome ściany dźwigały się powoli w górę, jak olbrzymy, powstające z kłęczek, na całą wysokość swoich niebotycznych postaci. Mnóstwo, nieprzeliczona mnogość malutkich kraterów, rozwierała okrągłe pyszczki na stokach, w rozpadlinach, na grzbietach górskich wałów. Rozpalone od żaru granitowe kopce stoczyły lby ku niebu, krzywiąc się straszliwie splekanymi ustami szczelin. Wkońcu zajęły całe półkole horyzontu od krańca po kraniec i piętrząc się amfiteatralnie w górę, zdawały się zamykać dostęp bezczelnym intruzom ludzkim do jakiejś dziwnej, nieznannej, niesamowitej krainy.

Wszystko to tak oślepiające białością, tak czernią cieni przeraźliwe, tak potwornie wyraźne w przestrzeni pozbawionej niemal atmosfery, że groza tego krajobrazu hamowała dech w piersiach drobniom ludzkim, zablakany w ten zamęt królestwa martwoty i głazów. Na tle granatowo-czarnego nieba, bo światło słoneczne nie znajdowało tu już warstw atmosferycznych, w którychby mogło promienie swoje rozpraszać, przy intensywnym, rażącym rozszarżoną białością blasku słonecznej kuli, niesamowicie tkwiącej wewnątrz niebios wśród mnóstwa migocących gwiazd, gdy wdali, nad widnokręgiem, na lewo-błyszczała srebrną poświatą Ziemia, krater Timt był zjawiskiem tak oszalałym, że Nabu nie mógł powstrzymać się od głuchego okrzyku podziwu i wzruszenia.

A tymczasem pocisk zatrząsnął się i strzelił prawie prostopadłe ku niebu, drwiąc śmiałym lotem z opadających pod nim w dół, jak lawina, turni i grzbieców, hycnął błyskawicznie przez pierw-

sze piętra obwałowań skalnych, nurknął pomiędzy dwa kminy czarnych, smolnych igieł, przesadził lekko i raptownie najwyższy wieniec krzesanic, okalających krater i przejeżdżać począł w nieprawdopodobnym tempie, jak meteor, ponad otchłanią wulkanu. Głęboko, hen na dole, w bezdennej odległości pod nim, przepływała ciemna, pofalowana płyta zastylej, zaskorupiałej lawy, a w pośrodku owego dna krateru wznosił się w niebo, nieregularny blok spiętrzonych stogów kamiennych, jak ramię olbrzyma, wyciągnięte z zaciśniętą pięścią ku napowietrznym wędrowcom...

Skoro przebyli południowy mur warowni krateru, pocisk zniżył lot i nie zwalnając pędu, przelatował nad płaskowyżem, podziurawionym niezliczoną ilością małych kraterów, wyglądających, jak pierścienie, które porzucone bezzwrotną ręką, walają się po pustkowiu. Potężne fałdy i łańcuchy górskie wily się i tutaj z północy na południe, rozlewając się w oddali w morzach pustynnych piasków.

Długo jeszcze Lori-Dor i Nabu nie mogli ochłonąć z wrażenia uroku i grozy, jakie rzucił na nich straszliwie piękny obraz krateru Timt.

Na prawo wyrosły znowu dwa duże kratery, które ominęły, kierując się wciąż na południowy wschód, a potem w jeszcze bezkresniejszej dali przesunęły się ponad horyzontem ogromne szczęki krateru Bablubejs, w którego wnętrzu, jak opowiadają sobie barbarzyńcy, zły duch mieszka.

— Równik — odezwał się nagle Lori-Dor, przerywając głębokie, ciężkie milczenie, jakie od chwili spotkania z kraterem Timt panowało w kabinie.

Nabu spojrział na mapę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

bów polskich P. P. S. i „Wyzwolenie”. Niewyraźne jest jak dotąd stanowisko Narodowej Partji Robotniczej, czy tak? — Tak jest!

Dziękując panu posłowi Błażejewiczowi za uprzejme udzielenie tak cennych informacji, poleciłem sobie i czytelników „Dziennika Bydgoskiego” informatorowi w podobnych wypadkach, żywo interesujących ogół, także na przyszłość
T-skł.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Diecezja chełmińska.

Wojewoda pomorski p. Dr. Wachowiak użyczył prezenty na opróżnione probostwo parafji Linowo, w powiecie grudziądzkim, ks. Janowi Bruskiemu, dotychczasowemu proboszczowi w Lutowie, w powiecie sepeleńskim.

Ks. Kanonik Paweł Kurowski mianowany został radcą duchownym i członkiem Generalnego Wikariatu. — Przy nowobudowanym kościele w Wodzie pow. starogardzki, ustanowiony został kuratusem ks. Chabowski.

Z PROWINCJI.

WAWELNO. (Włec L. O. P. P.) W niedzielę, 29 bm., odbędzie się w Wawelnie włec Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Pożądaniem jest, aby ludność miejscowa i okoliczna przybyła jak najliczniej, bowiem przybędą mówcy zamiejscowi.

SEROCK pow. świecki. (Poświęcenie nowych dzwonów). Piękną i rzadką uroczystość obchodziła parafja Serocka w niedzielę dnia 22 bm. Otóż staraniem naszego ks. proboszcza otrzymała nasza parafja dwa nowe dzwony których poświęcenia dokonał ks. proboszcz wygłaszając zarazem stosowne i przejmujące przemówienie. Po uroczystej procesji wciągnięto dzwony na dzwonicę i za chwilę poraz pierwszy usłyszano miły ich głos. Uroczystość ta napewno pozostanie każdemu długo w pamięci.

ZE ŚWIECIA. Pomorski teatr objazdowy zawitał znów do tutejszego grodu. Odegrany zo stanie wielki dramat pod tyt. „Męczeństwo św. Wojciecha”. Uchwałą Sejmiku Powiatowego zostaje w naszym mieście wprowadzony samostny podatek od psów. Od owego podatku są wolne szczeniata poniżej 8 tygodni, jeden pies do gospodarstwa trzymany na uwięzi, psy będące w posiadaniu władz i t. d. Wszelkie inne psy podlegają podatkowi, który wynosi rocznie za każdego pierwszego psa podlegającego opodatkowaniu — 5 złotych, każdy drugi pies 8 zł, trzeci 12 zł, a za każdego następnego psa 16 zł. Podatek platny jest jednorazowo za cały rok. Staraniem Związku Towarzystw urządzono tutaj kurs oświatowy. Wykłady odbywały się co piątek i sobotę wieczorem w nowej szkole. Niestety szerzy ogół bardzo mało się wspomina nym kursem interesuje a szczególnie młodzież dla której powyższy kurs ma ogromne znaczenie.

CHELMNO. (Z Tow. Śpiewu „Harmonja”). W poniedziałek dnia 9-go bm. odbyło się roczne walne zebranie Harmonji, na którym było obecnych 34 członków. Zebranie zagal prezesa p. Dr. Wasielewski, poświęcając najpierw kilka gorących słów s. p. Józef Tomaszewskiemu, który był gorliwym członkiem od chwili założenia naszego Koła. Po przeczytaniu ostatniego protokołu nastąpiło przyjęcie 9 nowych członków. Następnie zdają kolejno członkowie zarządu sprawozdania, które wykazały owocną pracę towarzystwa w roku ubiegłym. Na marszałka walnego zebrania poproszono najstarszego wiekiem członka p. L. Nowickiego, który powołał na ławników pp. Pałaka i Słosarczyka, na sekretarza p. Pruchniewskiego, P. marszałek w serdecznych słowach dziękuje staremu za rządowi za jego dotychczasową pracę, dla piękni ojczystej. W skład nowego zarządu weszli następujący druhowie: prezes Dr. Wasielewski, wiceprezes Szarafiński, dyrygent Braun, sekretarz Pruchniewski, skarbnik Koraszewski, bibliotekarz Rusinek. Na wniosek p. prezesa zapadła jednogłośnie uchwała zakupu w najbliższym czasie sztandaru, na który to cel z inicjatywy p. Wesolowskiego zebrano przez dobrowolne składki zł 185. Dalej uchwalono w bieżącym roku wziąć udział w Zjeździe Okręgowym, który się odbędzie w pierwszych dniach czerwca br. w Włocławku. Po zupełnym wyczerpaniu porządku obrad, zamknął przewodniczący o godzinie 10.30 zebranie hasłem: „Cześć Pieśni!”

(Kradzieże w mieście i okolicy.) W Kijewie król skradziono w ubiegłym tygodniu posiadaczelowi p. Stefańskiemu 1 parę poniklewanych szorów, wartości 600 zł. Policja jest na tropie złodziei. W Błędowie zabrali nieznaną sprawcy właścicielowi Wład. Fischelnerowi 25 kur wartości 100 zł. Pewna służąca okradła notariusza p. Szymańskiego w Chełmie i zabrała mu oprócz gotówki różne przedmioty i środki żywnościowe, wartości około 180 zł. W Lisewie skradli nieznaną sprawcy posiadaczelowi Müllerowi około 6 ctr. kartofli.

Nasz port w Gdyni.

Otrzymujemy następujący list:

Gdynia, 20. III. 1925 r.

Szanowny Panie redaktorze!

Będąc w przejeździe w Gdyni, pragnę się wrażeniami, jakie na mnie Gdynia wywarła, także z ogółem czytelników „Dziennika Bydgoskiego” podzielić i proszę uprzejmie o łaskawe zamieszczenie tych kilku krótkich uwag w poczytnym i również tu znanym dobrze piśmie W. Pana.

Otóż pierwsze moje kroki skierowałem oczywiście do portu, o którym tyle już artykułów prasa podała, ażeby się też o faktycznym stanie rzeczy przekonać. I tu doznałem wielkiego — rozczarowania. Ruch budowlany w porcie bardzo mały. Nawet zwolniono w tych dniach kilkudziesięciu robotników z pracy; rzekomo z powodu braku surowca. Z kilkudziesięciu tysięcy robotników podanych w komunikatach prasy, naliczyłem z ledwością — 100. Zamiast trzech bagrów wyrzucających piasek, jak podano oficjalnie — pracuje tylko jeden. Mole wcale już od września zeszłego roku nie są budowane ponieważ rzekomo brakuje pali do ramowania. Zda się, że w przeciągu 6 miesięcy doprawdy można się było o nie postarać, zważywszy, że tartak na miejscu. Stoi jedynie gotowa od 2 lat jedna mola wschodnia, przy której okręty emigracyjne, kursujące tutaj dwa razy w miesiącu, przystawać mogą. Z tego wszy-

stkiego wynika, że stosunki portowe w rzeczywistości przedstawiają się znacznie inaczej niż to komunikaty głoszą.

Co do miasta, a raczej wsi samej, stosunki przedstawiają się też niewesoło. Bruków wzgl. chodników wcale nie zają, zdaje się, mieszkańcy Gdyni, bo w błocie prawie prawie utonąć można.

Buduje się, a raczej zapoczątkowano budować kilka wil, pomiędzy nimi także i kawiarnię, ale z powodu braku funduszu prace przerwano.

Skandaliczne stosunki panują tutaj w szkole i w poczcie. Tak w jednej jak i w drugiej okna wybite, a w ich miejsce stare szmaty i gazeta lub papier Poczta i szkoła (pod słomą) to jedna stara waląca się rudera; w dwóch niskich pokojach (istne klatki dla kur) mieści się poczta o tak szerokim zakresie pracy, jak n. p. Szubin. I w tych dwóch izdebkach pracuje 6—7 urzędników, sa telefony, telegrafy (5!), paczkarnia wogóle wszystko! Szczerze żałuję się urzędnicy pocztowi na stosunki mieszkaniowe. Ponieważ ludność tubylcza nie chce urzędników państwowych jako lokatorów przyjmować lub żąda tak wygórowanych cen jak 50—80 zł za pokój bez utrzymania na miesiąc, muszą zamieszkiwać w okropnym „budynku” rzadowym, w którym materace leżą na „monumentach” z cegieł. Obiady tak drogie (2,30 zł), że od dłuższego czasu już obiady nie jedli, żywiąc się jedynie chlebem.

Alfons Jankowski

KRUSZWICA. Dnia 1. marca odbyło się na sali pana Rucińskiego zebranie Ligi Katolickiej. Sala ta, największa w naszym mieście wypełniła się ludem tutejszym po brzegi. M. i. poruszone także sprawę tutejszego kościoła i po ożywionej dyskusji uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

„Zważywszy, że kościół kolegiacki leży daleko za miastem pozwolił nam J. E. Ks Prymas na odbudowanie domu Bożego w mieście, w miejscu, gdzie już stał kościół, a który nam kiedyś Prusacy rozebrali. Z pewnością będzie nasza świątynia w mieście inaczej wyglądała, a niżeli obecnie kolegiata Kruszwicka, ten pierwszy kościół polski, zbudowany przez Mieczysława I. Czcigodna ta świątynia znajduje się w położeniu godnym. Ściany brudne ołtarze w części zniszczone, wieżyczka pochyłona, dach już piątą rok zacieka, kościół bez organisty, a kościelny widzimy często do pracy idącego do rozmaitych panów.

Wiemy, że nasz czcigodny ks. prałat już szósty rok stara się — niestety na próżno — skłonić rząd polski, aby spełnił jako patron swoje obowiązki wobec tej, nie tyle naszej, ile całego narodu świątyni. Jakkolwiek rząd pruski ze szczególną nienawiścią odnosił się do Kolegiaty Kruszwickiej, jednakowoż spełniał swoje obowiązki patrona (ani grosza na kościół ten dawca nie potrzebował) naprawiał dachy budynków kościelnych, obowiązek swój utrzymania służby kościelnej skapitalizował, w kościele kazał umieścić napis do dnia dzisiejszego istniejący, że król Fryderyk Wilhelm IV. kazał odnowić cały kościół zbudowany przez Mieczysława I, a rząd polski?

Jeżeli tak dalej będzie się starał o ten kościół jak dotąd, stanie się wkrótce czełgodna ta świątynia ruiną, podobną do naszej Myszej Wirzy, a na miejscu, na którym wieki całe polscy kapłani pogańscy głosili cześć swych bożków, poźniej zaś blisko 1000 lat śpiewali na cześć Boga prawdziwemu kruszwicy prałaci i kanonicy nastanie złowroga cisza, tylko Gopło raz po raz wiatrem poruszona, rozgniewane szemrać będzie, że naród polski nie szanuje sam siebie, zapominając o swej przeszłości.

Do tego dopuścić nie możemy. Jako tacy, którzyśmy własnymi siłami ciemiężców z Kruszwicy wypędzili, kochamy naród nasz, dlatego patrzeć nie możemy na to, jak nasze pamiętki narodowe niszczeją.

Stąd też zwracamy się wszyscy zebrani do Rządu naszego i prosimy Go publicznie, aby raczył się zaopiekować kolegiatą kruszwicką żeby nie pozwolił jej rozpaść się w gruzy. Niechaj wreszcie Kolegiata Kruszwicka odczucie ze patronem jej jest Rząd Polskiej Rzeczypospolitej.

W imieniu Ligi Katolickiej w Kruszwicy.

Zarząd:

(—) M. Kopański, (—) Knoll, (—) P. Schmidt, prezes, wiceprezes, skarbnik.

(—) J. Szczechowski, (—) J. Klonkowski, sekretarz, zast. sekretarza.

MOGILNO. (Wykład propagandowy o harcerstwie). W niedzielę dnia 8. marca br. urządzila w tutejszym mieście I. Mogileńska Drużyna Harcerska wykłady z przeżyciami pod tyt.: „Wszczęty w zlot Skautów w Danji” demonstrowanymi przez harcerzy jednej z drużyn poznańskich, uczestników wspomnianego powyżej zlotu i to osobno dla młodzieży i dla starszych. Wyświetlane obrazki były bardzo

zajmujące. W ten sposób każdy miał możliwość poznania życia skautowego, skoordynowanego i przedstawionego przez organizację skautową całego świata na międzynarodowym zlocie w roku 1924 w Kopenhadze — Danja — reprezentowanego przez 33 narody. Poza tem jeszcze ilustrowano kilka wesołych obrazków, p. t.: „Humor obowozu”. Sam wykład był udatny i o ciekawej treści.

Niedopisało jednak miejscowe obywatelstwo gdyż przybyło na wykład aż 6.ciu obywateli powiatowego miasta Mogilna, liczącego 6.000 mieszkańców i starszej młodzieży, (razem około 30 osób). W liczbie tych sześciu obywateli był starosta hr. Dąbński, który łaskawie zaszczycił swą obecnością ów wykład.

Z uznaniem też trzeba podać, że jedynie przedstawiciele miejscowych władz państwowych samorządowych i wojskowych jak również duchowieństwo i nauczycielstwo naprawdę szczerze interesuje się organizacją harcerską i czynnie popierają, należąc do Koła Przyjaciół Harcerstwa. — A gdzie dalsze rzesze obywatelstwa?

Co się stało z Bagińskim?

Z Rawicza piszą nam:

Podana przez „Dz. Bydg.” wiadomość, jakoby Bagiński został we wtorek z więzienia we Wronkach przewieziony do Warszawy, nie zgadza się z rzeczywistym stanem rzeczy. Przedewszystkiem we Wronkach odsiadywał karę nie Bagiński tylko jego współnik Wieczorkiewicz. Bagiński zaś, skazany na śmierć, zaraz po ulaskawieniu przewieziony został do zakładu karnego w Rawiczu i tu przebywał do niedzielę 22 bm. W tym to dniu dopiero pod eskortą miejscowej policji wywieziony został koleją w stronę Poznania, co mogę potwierdzić jako naoczny świadek.

B. M.

Korespondentowi naszemu dziękujemy za wyjaśnienie, ale to faktu nie zmienia, bo obojętnym jest, czy Bagiński via Warszawa lub Poznań wrócił na Sowie-tów lono!

Nakło.

Komitet zjednoczonych towarzystw wzywa wszystkich mieszkańców m. Nakła do wzięcia udziału w wielkiej manifestacji narodowej — przeciwko zamysłom niemieckim rewizji naszych granic zachodnich w poniedziałek 30 b. m.

Manifestacja odbędzie się na Placu Wolności. Tamże zbiórka wszystkich towarzystw ze sztandarami, Rady Miejskiej i całego Obywatelstwa o godzinie 5½ po południu.

Sklepy i warsztaty należy zamknąć już o 5-tej. Sztandary wywiesić!

Nikomu nie wolno stać na uboczu... Razem w dniu tak ważnym wszystkie stany. Czuwajmy, bo wróg tuż o miedzę!

Listy z Kościewia.

Polskość miasta Starogardu. — Po co niemieckie nabożeństwa? — Sprawa Sądu Okręgowego. — Zjazdy w bieżącym roku.

(Od własnego korespondenta).

Starogard, dnia 24 marca.

Ponieważ „Dziennik Bydgoski” zdobywa sobie coraz bardziej teren tutejszy będzie rzeczą wskazaną, aby na łamach jego jako pisma wszechstronnie informującego naszych czytelników, zamieszczano również artykuły wzgl. wiadomości, dotyczące tutejszych okolic czyli Kościewia. Starogard zaś uważa się za stolicę Kościewia.

Miasto Starogard już od dawieni dawna słynie jako twierdza polskości na naszym Pomorzu, jest to bowiem jedno z najwięcej polskich miast pomorskich i było niem również za czasów zaborczych rządów, aczkolwiek okoliczności nie zawsze temu sprzyjały. Dziś jest Starogard w 95—98% polskim. Mimo to urządził się jakby na urągawisko polskiemu charakterowi miasta w niedzielę w czasie najdogodniejszym niemieckie nabożeństwo. Wszelkie zabiegi około ograniczenia tych niemieckich nabożeństw rozbijają się zawsze o opór miejscowego ks. proboszcza Niemca zaciętego, za jakiego tu wśród narodowo usposobionych Polaków uchodzi. Proboszczem jest tu głośny ks. Hackert, któremu nawet wycieczono proces za zniesławienie wzgl. podawanie w pogardę urządzeń państwowych. Rozprawy miały się odbyć 29 grudnia zeszłego roku, lecz zostały jeszcze odroczone. Ks. Hackert nie posiada nawet obywatelstwa polskiego a należy narazie do tak zwanych bezpaństwowych.

Jest to więc wielka niesprawiedliwość dla tak polskiego miasta jak Starogard, że odprawia się niewiadomo z jakiej racji w niedzielę nabożeństwo niemieckie.

Starogard jest siedzibą Sądu Okręgowego, któremu podlega teren całego północnego Pomorza. Przed niejakim czasem toczyła się na łamach niektórych pism pomorskich dyskusja nad kwestją zniesienia jednego ze sądów okręgowych północnego Pomorza. Chodziło o Chojnicę i Starogard. W tej sprawie nie powzięto jednakże żadnej decyzji i istnieje nadzieja, iż oba sądy okręgowe pozostaną, chodzi teraz tylko o to, czy nie należałoby przenieść jednego z nich do innej miejscowości. Myślano przedewszystkiem o sądzie tutejszym. Jeszcze do niedawna krążyły tu pogłoski, że tutejszy Sąd Okręgowy zostanie przeniesiony do Tczewa. W sprawie tej nastąpił w ostatnim czasie decydujący zwrot na korzyść Starogardu i to ze względu na to, że miasto chce zatrzymać tu wymieniony sąd, ofiarowało na budowę nowego gmachu sądowego plac, cegłę i żwir zupełnie bezpłatnie. Rzecz jasna, iż zwierzchnicze władze sądowe tak daleko idącą ofertę miasta przyjął i rozpoznał niebawem budowę potrzebnego gmachu.

Miasto nasze ze względu na swe dalsze połączenie komunikacyjne na dogodnie sale i na wysokie zrozumienie wszelkich wniosków poczynił ze strony tutejszego obywatelstwa, wybiera się często na miejsce zjazdów rozmaitych. W roku bieżącym, odbędzie się tu zjazd okręgowy towarzystw śpiewaczych oraz zlot Sokolów VII Okręgu Dzielnicy pomorskiej.

Mając wielki zastęp inteligencji wśród której pewna liczba wyróżniających się wyjątkowo wyteżoną pracą, może i łatwo niejedną większą i wzniosłą rzecz dobrą przeprowadzić.

Tyle narazie. W następnym liście więcej aktualnych i czytelników „Dziennika Bydgoski” interesujących spraw.

Kociewiak.

Kto raz kupił
Karmelki
karmelki śmietankowe
będzie takowe stale kupował.
Kto jeszcze nie kupił, niech
spiesz się do najbliższego sklepu
konfiter i zażąda wyraźnie:
„KANOLD”.

KRONIKA.

Bydgoszcz, piątek dnia 27. marca 1925. r.

KALENDARZYK.

Dziś w piątek Jana Damascyńskiego.
Jutro w sobotę Jana Kapistrana.
Wschód słońca o godzinie 5. 49.
Zachód słońca o godzinie 6. 23.

DYZURY NOCNE APTEK.

Od poniedziałku 23. bm. do poniedziałku 30. bm. mają dyżur nocny:

- 1) Apteka Piastowska, Plac Piastowski.
- 2) Apteka pod Złotym Orłem Stary Rynek.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś: „Ogniem i Mieczem“.
Jutro: „Dzierżawca z Olesłowa“.

Biblioteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30. popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku (gmach dawnej Kasy Oszczędności) otwarte codziennie od 9-tej do 3-ciej popołudniu.

Biblioteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19, w wtorki od 17—19.

Teatrzyk dla dzieci i młodzieży w sali Resursy Kupieckiej otwiera ponownie swe gościnne podwoje w dniu 29. marca br. o godz. 4. popoł. powtarzając ku uciechu dlaty, młodzieży i dorosłych entuzjacyjnie przyjętą i gorąco oklaskiwaną na premierze baśń w 4 aktach ze śpiewami i tańcami „Jaś i Małgosia“.

— Wet za wet. Z dniem 1 sierpnia br. granice Polski opuszczają muszą: p. Ryszard Reutz z Rojewa, Erik Helm, th Dittmann z Bydgoszczy i p. Ida Radtke z Łyżkówka. — Poza tem obywatelstwa polskiego pozbawiło wojewódzwa poznańskie niejakiego Willy'ego Zellinga, który w celu uchylecia się od służby wojskowej opuścił już w r. 1921 granice państwa polskiego.

— Baczność przed Adwentystami. Dowiadujemy się, że dla Adwentystów pracuje w Bydgoszczy niejaka p. Petrykowska, Garbary 24. Wciąż ona w ich sidła mianowicie panienki, namawiając je do uczęszczania na wykłady proroka z Warszawy p. Klugego. Tenże dwa razy w tygodniu gromadzi około 30 słuchaczy, ciekawych dowiedzieć się z ust jego, kiedy będzie koniec świata. Czego nie zdziła jego wymowa, dokona gorliwość w nawracaniu p. Petrykowskiej, przed którą ostrzeża się panienki, gdyby im się narzucała z przyjęciem za tanie pieniądze na stół i stancje.

— „Powstanie Wielkopolski“. Ukazał się pierwszy numer organu Związku uczestników powstania w Wielkopolsce 1918 i 1919 r. Jest to dwutygodnik. Adres redakcji: Poznań — ulica Libelta 12.

— Pismo dla bartników. Naczelny związek Towarzystw Pszczelniczych Rzeczypospolitej Polskiej przystępuje do wydawania własnego pisma miesięcznego p. t.: „Pszczelnictwo Polskie“. Numer pierwszy wyjdzie z druku w początkach kwietnia. Do redakcji powołano komi-

tet z p. St. Brzosko na czele, współpracę przyrzekło liczne grono pszczelarzy. Pismo będzie poświęcone ważniejszym zagadnieniom pszczelniczym i podawać będzie wiadomości informacyjno-handlowe, kalendarz robót pasiecznych pytania i odpowiedzi, oraz ogłoszenia. Adres wydawnictwa: Naczelny Związek Towarzystw Pszczelniczych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie, ul. Miodowa 14, tel. 62-38.

— Pan Kurowski, rewizor tramwajów, prosi nas o zaznaczenie, że nie ma nic wspólnego z tramwajarzem Karowskim, zamieszkałym przy ul. Jackowskiego, którego oświadczenie wczoraj podaliśmy.

— Radjo-koncerty. Koło Kulturalno-Oświatowe pracowników kolejowych okręgu bydgoskiego podaje do ogólnej wiadomości, że codziennie odbywają się radjo-koncerty w gmachu Dyrekcji Kolejowej, ul. Dworcowa. Początek punktualnie o godzinie 8.30 wieczorem. Członkowie Koła Kulturalno-Oświatowego mają wstęp wolny.

— Poszukiwanie spadkobierców. Ministerstwo Spraw Zagranicznych komunikuje, że w następstwie wybuchu w kopalni węgla w Yukon w Stanach Zjednoczonych zmarli w dniu 28. marca 1924 r. robotnicy polscy Antoni Zaadowski, Antoni Betnia, Jan Coska i Józef Barnowski (prawdopodobnie Baranowski). Po każdym ze zmarłych pozostała kwota kilkudziesiąt dolarów z tytułu zaległej robocizny. W celu podjęcia powyższych kwot, Ministerstwo wzywa niniejszym komunikatem krewnych i spadkobierców zmarłych do zgłoszenia swoich praw.

— Zebranie Z. O. K. Z. W dniu wczorajszym odbyło się roczne walne zebranie Związku Obrony Kresów Zachodnich. Prezes p. Dr. Szymański zdawał sprawę z całorocznej działalności zarządu. Przy końcu obrad wybrano pp. Kurdelskiego i Kwaśniewskiego, jako delegatów na zjazd powiatowy Z. O. K. Z., który odbędzie się w dniu 31. marca w Ognisku.

— Odczyt. W niedzielę, 29. marca rb. w auli Państwowej Szkoły Przemysłowej przy ul. Św. Trójcy nr. 11 odbędzie się odczyt p. inż. Kazimierza Grabowskiego o „Postępie nowoczesnej radjofonji“ w połączeniu z pokazami i radjo-koncertem (w razie pomyślnych warunków atmosferycznych). Początek o godz. 7.30 wiecz. Wstęp dla dorosłych 50 gr., dla młodzieży i wojskowych niższych stopni 30 gr. Całkowity dochód przeznaczony jest na „Bratnią Pomoc“ P. Szkoły Przemysłowej.

— Wykład na temat programu i pracy w towarzystwach Powstańców i Wojaków wygłosi jutro w sobotę, o g. 7. wiecz. w sali Patzera. Wstęp bezpłatny. O udział wszystkich byłych wojskowych uprasza Zarząd Okręgowy P. i W.

— Operetka filmowa pod tytułem „Dziewczę z Pontecuculi“, w tłumaczeniu tekstu przez Wincentego Rapackiego, (syna), jest najnowszą sensacją doby obecnej. „Dziewczę z Pontecuculi“ niebawem będzie nas zachwycać swą nowoczesną przepiękną muzyką, kompozycji H. Ailbont i swym czarem młodzieńczości.

Operetka filmowa, to więcej niż film, i więcej niż operetka. Natura i scena — śpiew, obraz, tańce i muzyka, łyż, rozkosz, książęce pałace, i schimmy wzajemnie podają sobie dionie, by czyży rozwój sztuki filmowej wzbogacić jeszcze o jeden sukces godny podziwu. Film mówiący i śpiewający, to ideał sztuki filmowej. Operetka filmowa zawiera w sobie te wszystkie walory, zdolna jest przeto zachwycić i rozweselić każdego. Atrakcję tę przygotowuje nam kino Liberty.

— Policja nasza w dniu wczorajszym przyaresztowała: 3 prostytutki i 3 pijaków. Oba te „zawody“ można zawsze spotkać w milej parze. Wiosna idzie... Życie nowe nastaje tylko nie u wszystkich śmiertelnych istot...

— Z Kina Krystal. Z dniem dzisiejszym wchodzi na ekran jeden z najznakomitszych filmów ostatniej doby p. t. „Złoty książe“. Obraz ten, to arcydzieło produkcji francuskiej stanowiące clou Paryża. Jest to egzotyczny dramat w 8 aktach rozgrywający się w Europie, a częściowo w egzotycznych krajinach Dalekiego Wschodu. W rolach głównych występują wszystkie najznakomitsze i najsłynniejsze obecnie gwiazdy filmowe Paryża, mianowicie: fascynująca piękna Kowanko, ulubieniec paryżanek Jacques Catelaine, demoniczny Mikołaj Kolin i genialny w pomysłach swoich Claude France, syn niedawno zmarłego znakomitego pisarza Anatola France. Cudownie piękne krajobrazy, niesłychanie bogata, wprost bajecznie efektowna wystawa a szczególnie grozą przejmująca treść akcji, wszystko to utrzymuje widza w dużym napięciu. — Mimo olbrzymich kosztów, ceny wstępu do kina się nie podwyższa.

— Komitet Wykonawczy Jarocińskiej loterii fantowej Związku Inwalidów Wojennych donosi, iż zapowiedziane ciągnięcie na dzień 15. marca br. się nie odbyło, ponieważ jeszcze dość okazała liczba losów wymienionej loterii pozostała w posiadaniu Komitetu Wykonawczego. Nie chcąc, aby z pozostałych losów wygrane padły na korzyść Komitetu, uchwalono ostateczny termin ciągnięcia na dzień 15. maja br. Cena losu 1 zł. Stosowna okazja do nabycia: dębowej jadalki, kompletne urządzenie kuchenne, maszyna do szycia, rower męski, regulator, męski i damski zegarek, i wiele innych wartościowych rzeczy. Kupujcie zatem losy Jarocińskiej loterii fantowej, Zw. Inwalidów Wojennych, sztuka 1 zł. i zażądać takowe od zarządu koła powiatowego Związku inwalidów wojennych w Jarocinie.

RUCH OBCYCH.

W dniu 26. marca przyjechali do Bydgoszczy i stanęli w hotelu pod Orłem:

Eisender, Leiserman, Turinski, Dmowski, Kroll, Kamiński — Warszawa, Lübeck, Brandt, Purwin, Herhuth — Gdańsk, Morawski — Warszawa, Piotrowski — Karczyn, Friedberg — Kraków, Rypp, Markowicz — Łódź, Krieger, Krzywiński, Borkowski, Nowakowski, Nowaczyk — Poznań Rein — Wąbrzeźno, Hahnelt — Lignica, Sikorski — Lesno, Ks. Krakowski — Kraków, Katarzyński — Gdynia, Rosenberg — Gdańsk, Polski — Inowrocław, Lubliński — Sosnowiec, Becker — Poczdam, Pelz — Berlin.



Mass reporter pisze:

We wczorajszym numerze Dziennika jakiś pan w inseratach szuka mieszkania i pisze przytem, że jest młody i ładny. Proszę szanownej Redakcji, on widocznie szuka mieszkania u jakiej wdowy, którą zamierza pocieszać po stracie męża, co ona musiałaby przyjąć od niego jako czynsz. Może i ja na takich warunkach mógłbym przyjść do jakiego ciepłego kąta, bo mój gospodarz z berliński pytał mi się, czy pojadę z nim do Gdańska, dokąd on się z całą chałupą wybiera. Ja poszedłem zaraz ze skargą do urzędu mieszkaniowego, ale tam powiedział mi dyrektor, że to w jego praktyce pierwszy wy-padek, aby szelma gospodarz na złość lokato-

rowi z całą chałupą puszczal się na wander, i że trzeba ten wypadek przedłożyć specjalnemu trybunałowi do zaopiniowania, co ja też uczynię, a nawet jak będzie potrzeba, to udam się do Ligi Narodów, bo ognisko domowe jest święte i musi być uszanowane, chyba żeby mi gospodarz dał paręset złotych odstępnego, ale on niechce o tem słyszeć, tylko wymyśla mi od wagabundy i grozi, że mnie zatopi z całą berlinką.

W tym samym numerze pani Blericq ze Świekatowa ogłasza, że na dworcu skradziono jej torebkę, w której miała 4500 złotych i prosi „uczciwego znalazcę“ o zwrot torebki za wysokim wynagrodzeniem. Niech sobie szanowna Redakcja z tej pani bierze przykład, co to za delikatna osoba i niech szanowna Redakcja także nie pisze już na nikogo „złodziej“, tylko zawsze „uczciwy znalazca“, to się nikt nie obrazi, i nawet złodzieje będą z szanowną Redakcją sympatyzować, czego przecież teraz nie czynią, tylko psy wieszają na Dzienniku, że staje po stronie okradzionych a nie tych, co pracą i ryzykiem i w pocie palców na grosz pracują. Ja też nie wątpię, że ten uczciwy znalazca się zgłosi, jeżeli mu pani Blericq za oddanie 4500 zł. z jakie 5.000 zł. nagrody przyrzeknie, bo w takich warunkach to i jabym też oddał to, co w cudzej kieczni znalazłem.

Skoro Łańcucki został honorowym komunistą, to może szan. Redakcja zamianuje mnie swoim honorowym reporterem, bo ja już i tak czwartym miesiącu zaliczki nie widzę, tylko ciągle dla honoru piszę, dla honoru oblatują mnie nogawki i kieszki grają mi honorowego marsza, jak gdyby na przyjęcie ministra lub innego dygnitarza. Jedno mnie tylko pociesza: że p. prezydentowi z Bydgoszczy można było okroić piąć, a ze mną szanowna Redakcja takiej sztuki nie dokaże, bo tego, czego niema, i sam rabin nie okroi.

List do Redakcji.

Od p. Adama Grzymały-Siedleckiego otrzymaliśmy następujący list:

Wielce Szanowny Panie Redaktorze! W nrze 63 poczytnego pisma Pańskiego, pojawiła się, podana ze Lwowa wiadomość, że mój chwilowy w tem mieście pobyt w pozaszczym tygodniu pozostawał w związku z rozpisaniem przez Gminę m. Lwowa konkursu na stanowisko generalnego dyrektora teatrów miejskich we Lwowie. Dalej korespondent donosi, że mam bardzo silne szanse objęcia teatrów miejskich we Lwowie.

Wiadomości te nie są ściśle: We Lwowie przebywałem przez kilka dni, by uczestniczyć na próbach i na premierze mojej komedji, a następnie, by wygłosić odczyt o Fredrze. Szans objęcia teatrów miejskich we Lwowie nie mam żadnych, choćby z tego powodu, że nie składałem, nie składam i nie złożę oferty na stanowisko dyrektora teatrów lwowskich, raz dla tego, że do kariery dyrektorsko-teatralnej nie mam zamiaru wracać, a powtóre dlatego, że nie czułbym się na siłach prowadzić lwowskie sceny lepiej od obecnego ich dyrektora p. Ludwika Czarnowskiego.

Na zakończenie niech mi wolno będzie złożyć redakcji „Dziennika Bydg.“ szczerze podziękowanie za słowa zaszczytnego uznania, zamieszczone w dopisku do wieści, którą niniejszem prostuję.

Racz przyjąć W. Panie Redaktorze wyrazy szacunku

Adam Grzymała-Siedlecki.

Z pamiętnika chłopca.

Alina Prus Krzemieńska
słynowi peświęca.

(Dokończenie.)

Powinien mieć prawo pisania jakim chce atramentem, a więc i czerwonym, i robić tyle kopji, ile potrzeba, a żeby widokówka wypadła bez zarzutu. Marylka tak na to uważa!

Czy to jest słuszne i prawidłowe, ograniczać czas, odliczać papier, członkowi, któremu pisanie wcale się nie dłuży?

Albo notesy mu wytykać, że ich za wiele?

„Každy jest zaczęty „Z Bogiem“ — i w każdym peino, więc widać, że ważne...“

„Ktoś ma jeden notes do wszystkiego, a ja mam wszystkie notesy do jednego, to maczy do zapisków.“

To jest moja książkowość gospodarza. Nie mogę mięszać wszystkiego jak proch z kapustą.

W jednym jest rozchód i dochód. O... pięć fenygów na luksus, czy grosz na łanę, wszystko się notuje. Także

i to, co dostaje na gwiazdkę, na imieniny, za kasztany, za króliki i kieszonkowe.

W jednym mam mój inwentarz — żywy i martwy — stan, przybytek i ubytek. W jednym dyspozycje do listów, w jednym wakacje, w jednym co się sumienia tyczy... Do czego? Zapomni się pacierza, albo się zmówi połowę, albo na zapas, to jak mogę pamiętać? Jak mógłbym wiedzieć, co, kiedy, ile razy? A chyba nie będę takich rzeczy między króliki tkał...
Do tego, co się szkoły tyczy i pensjonatu, też muszą być najmniej dwa.

A wiersze i aforyzmy? Czy mogę wsadzać je pomiędzy spis bielizny, między chustki od nosa i brudne skarpetki? Albo to. Wykurzę czasem mizerne-go pipka do poduszki, to zaraz suchoty, gadania tyle, jakby się dom zapalił!

Pisanie wcale mi życia nie zatrąwa, o, wcale nie...
Naturalnie, że nie mogę przytem „trzymać się prosto“ — jakbym kij polknął, ani jeść, gdy nie mam apetytu.

Nie mogę też biegać i skakać jak małe dziecko, gdy wolę czytać...
Luluś to rozumiał. Leżał wtenczas

przy łogach i wdychał. Wzdychał ciężko, przyciągł, sennem okiem zerkać ku górze, dla upewnienia się, czy można już na kolana wskoczyć, czy też wdychać dalej.

Stroniąc od wrogiego mi świata, zbudowałem sobie schronienie wśród konarów rosochatej lipy.

Platforma z desek, ławeczka i stolik.

Wlazilem tam po drabce, którą następnie odtrącałem kopnięciem nogi, na dowód, że świat mi zbrzydł, i że nic nie chcę mieć z ludźmi wspólnego.

Kalamarz z zielonym albo czerwonym atramentem stał wtenczas na stole obok flaszki sodowej limonjady, i leżała potężna teka, mieszcząca w sobie plody mego ducha, i moje notesy.

Nad stołem wisiała piszczałka.

Trzykrotny gwizd. przywołał ze stajen zaufaną osobę Janka od zrebaków, który, mój Weltschmerz szanując na niewidzianego, windował Lulu na lipę, albo inne mi czynił dogodności.

Zażyłość pomiędzy nami datowała się jeszcze z owych czasów, gdy „oprzątał“ pokój mego nauczyciela, klatkę mych kozłów cugowych, i moje króliki. Oprócz tego był trębaczem i prze-

wodnikiem w związku „Sokoła“, ongi założonego przez nas obu, i brał udział w wieczorach magiczno-eksperymentalnych podczas wakacji.

Pamiętał więc lepsze, weselsze czasy, co wszystko stojąc pod lipą wspominał sumiennie, tak, że mój Weltschmerz znużony się, zasypiał, a ja — w nogi! Lulu za mną, za Lulem Janek...

Najpierw do stajen, a potem heidi! Lulu szalał wtenczas z radości.

Pole! Kretowiny — lisie jamy — gonitwa z zwierzną! Czas ochrony, nie istniał dla niego.

Niech mu się tylko szarak nawinął, na nic moje gwizdanie — przepadli obaj w zbożu. Wśród szalonej gonitwy, pies co chwila śmigał całym korpusem po nad najwyżej stojący łan — prawdopodobnie, żeby orientacji nie stracił, a przebiegłszy w ten sposób kilometry, całe zziąjany wracał do nogi. Ale nie na długo.

Zabieranie go w pole i do lasu, było męką prawdziwą, chyba że był chory — świeżo pozesywany.

Bardzo łagodny dla ślabszych od siebie, bardzo przyjacielski, czyhał formalnie na sposobność, ażeby na

Chodzież w obronie granic zachodnich.

Zarząd Koła Miejscowego Związku Obrony Kresów Zachodnich w Chodzieży zwołał na ubiegłą niedzielę 22 bm. wiec manifestacyjny w celu zaprotestowania przeciwko usiłowaniu niemieckim naruszenia naszych granic zachodnich. Na wiec przybyli tłumnie rzesze społeczeństwa miejskiego i okolicy, które sala hotelu Kościuszki zaledwie pomieścić mogła. Referat o sytuacji politycznej Polski oraz grozących jej niebezpieczeństwach wygłosił delegat Dyrekcji Związku p. St. Kudlicki z Poznania. Przedłożoną po referacie rezolucję przyjęli zebrani jednogłośnie. Przebieg wiecu był bardzo podniosły a żywy aplauz, z jakim spotkała się zaproponowana rezolucja, świadczy o gotowości społeczeństwa do bronięcia ziem naszych kosztem choćby największych ofiar krwi i mienia. Odśpiewaniem Roty uroczysty wiec zakończono.

Poznań w obronie granic zachodnich.

Na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego w dniu 23 bm. uchwalono urządzać w drugie święto Wielkanocy w Poznaniu i po wszystkich miastach powiatowych Wielkopolski „Dzień Obrony Granic Zachodnich“. W dniu tym odbędą się w porozumieniu z czynnikami miejscowymi wiece manifestacyjne, na których ludność zaprotestuje przeciwko zakusom niemieckim na granice zachodnie Polski. W dni następne odbędzie się wernunok na członków Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Pozatem wszystkie gminy podpiszą za pośrednictwem organizacji, stowarzyszeń itp. zbiorowy prots, który im zostanie w swoim czasie przedłożony. Wszelkich materiałów na wiece, rezolucyj, odezw, list członkowskich, jak i też zbiorowy protest dostarczy Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu.

Jeszcze coś o Bagińskim i Wiczorkiewicz.

Obaj w świetnym humorze.

W związku z podaną na str. 4 wiadomością donosi warszawska „Gazeta Poranna“, że Bagiński i Wiczorkiewicz zostali przywiezieni do Warszawy.

Wiczorkiewicz, tak samo Bagiński, zachował swój ubiór oficerski razem z czapką, tylko bez oznak wojskowych. Wygląda zdrowo, czerstwo i w świetnym humorze.

Do Ratuszu dostarczono mu obfity i suty obiad prywatny. Na dworcu wileńskim Wiczorkiewicz dostał się do tego samego wagonu i przedziału, w którym odbył wędrowkę na wschód Bagiński.

W wagonie Wiczorkiewicz wpadł w świetny humor, na twarzy jego widniał jakby uśmiech tryumfu.

Wiczorkiewicz przewieziono do Białegostoku, gdzie oczekuje na niego Bagiński i skąd razem powędrują do Bolechowa.

Wymiana nastąpić ma w sobotę, tj. dziś.

Odpowiedzi Redakcji.

— P. X. Y. Z. Przegląd Młynarski w Poznaniu już nie wychodzi. Za to mamy dwutygodnik: „Młynarz Polski“ — organ Związku młynarzy polskich w Warszawie, i „Powszechną Gazetę Młynarską“ we Lwowie.

J. S. nr. 100 Keynia. Podawaliśmy już kilkakrotnie wyjaśnienie, co do wkładek oszczędnościowych w spółdzielniach, do których należą i Banki Ludowe. Waloryzacja następuje według stanu majątku. Jeżeli jednak majątek własny spółdzielni nie przewyższa połowy funduszu rezerwowego, społecznego i specjalnego, to wówczas liczy się na 1800000 mk. — 1 zł.

P. M. Morzewo. Ma Pan prawo domagać się sumy równo znacznej z ówczesną wartością zastawu.

Jurek Fr. Niestety powieść dopiero poraz pierwszy jest w druku na łamach nasz. pisma.

A. Kubera, Ślesin. Informacji udzieli Panu Główny Zarząd Czerwonego Krzyża w Warszawie.

P. Malewski, Inowrocław. Artykuł Steeda mówi o linii kolejowej Gdańsk—Mława przez Kwidzyn, oczywiście i przez Malbork i Sztum.

L. C. Zrazim. Informacji udzieli Panu Polski Urząd Emigracyjny w Warszawie.

D. T. Jaruzyn. 1) Żądać Pan może za 1 mkn. 1,23 zł. 2) Przy waloryzacji należy uwzględnić spadek wartości obciążonego majątku. Procent oblicza się według skali zapisanej w księdze hipotecznej.

Krawczka. Nie znamy takiej szkoły. Niech Pani zwróci się do Komendy Policji Miejskiej w Warszawie, oddział informacyjny.

E. Roimisz, Koziogóra. Nie więcej nad pełną wartość t. j. 5535 zł. Za 3000 mkn. — 563 zł., zaś za 1500 mkn. — 276,75 zł. Dalsze wyjaśnienie pod — D. T. Jaruzyn 2).

K. 100. Pożyczki hipotecznej na wierzytelnościach przerachowuje się na 15% pełnej wartości. Za 6000 mkn. — 747 zł., procent roczny 37,35 zł.; za 9000 mkn. — 1110,50 zł., procent roczny 55,52 1/2 zł.; 30000 mkn. — 3735 zł., procent 186,75 zł.; 6000 mkn. — 567 zł., procent 28,35 zł.; 6000 mkn. — 378 zł., procent 18,90 zł.; 10000 mkn. — 840 zł., procent 42 zł.; 11000 mkn. — 2029,50 zł., procent 101,47 1/2 zł. Za zaległe lata procent nie spłacony dolicza się do kapitału corocznie. Waloryzacja powyższa może zmienić się o tyle, że obliczenie stanu wartości nieruchomości obciążonej będzie w stosunku proporcjonalnym do sumy dłużnej.

A. W. Bobowc. Zastosowano przy obliczeniu t. zw. amortyzacji. Obliczono dobrze.

A. N. Żnin. Jeszcze zaczekać. Sejm radzi nad tem, aby dotychczasowe rozp. w sprawach zobowiązań prywatno-prawnych zmienić.

Em. el Trzemeszno. Hipoteki dzieciinne i spadku waloryzuje się w pełnej wartości z uwzględnieniem spadku wartości nieruchomości obciążonej. Za uznanie serdecznie dziękujemy i prosimy o dalszą życzliwość.

F. L. Witkowo. 1) Kasę Chorych nie potrzeba opłacać, jeżeli Pan nie posiada służby stałej. 2) Nie.

J. K. Pączewo. Spłacić tę pożyczkę w stosunku 15% pełnej wartości. Za 2000 mkn. — 249 zł. Procent roczny wynosi 9,96 zł. Za 10000 mkn. — 630 zł., procent roczny wynosi 31,50 zł.

L. J. Z. nr. 100. Wkłady złożone w P. K. P. waloryzuje się na 5%, ale tylko taką część wkładki, jaka w chwili złożenia odpowiadała 2500 zł. Waloryzacji ulegają tylko wkłady złożone do końca 1922 r. Wkłady po roku 1922 nie ulegają waloryzacji, tak, iż będą zwracane tylko według relacji 1800000 mkn. — 1 zł. (patrz zroszła § 17).

M. Śmiłowo. Całkiem podobna będzie waloryzacja wkładów oszczędnościowych jak — patrz wyżej — L. J. Z. nr. 100. Stan majątkowy tego banku będzie decydował o wysokości waloryzacji.

Ptaki i inne kreatury nie interesowały go wcale. Od szczurów i myszy odwracał się ze wstrętem.

Jednakże matka moja podejrzewała go czasem.

„Myszami zalatuje...“ mówiła z komicznym przerażeniem, albowiem była to według niej rzecz straszna, której w mieszkaniu tolerować nie można.

Stawiałem wtenczas psa na tyłce nogi, i uderzając jego własną łapka w jego własny, lśniący biały obojczyk, przysięgałem za mego przyjaciela: Frauchen! liebes, gnädiges Frauchen! Mein Ehrenwort darauf, dass ich schuldlos bin!

Mimo to dostał mu się przydomek. Pełne jego nazwisko brzmiało później: Lulu v. Schufel — Mäuselstank.

Mówiliśmy, za niego, po niemiecku. Nie do niego, tylko za niego, gdy potrzebował prosić, lub uniewinnić się. Były do tej advokatury specjalne wyrażenia, specjalny akcent, co brzmiało nader komicznie, zwłaszcza w interpretacji ciotki mej, mało co starszej odemnie.

Pamiętam ex-re tej niemieczyny Lulu, zabawne zdarzenie.

Bywał w naszym domu komisarz obwodowy, młody, jeszcze człowiek, w

P. St. M. w Solcu. Sprawę skierowaliśmy do wyższej władzy policyjnej celem ewentualnego pociągnięcia do odpowiedzialności odnośnych funkcjonariuszy.

J. Sz. Lipia-góra. Opisu, który w formie korespondencji miał być do nas przysłany, nie otrzymaliśmy. Czekamy.

Baczność Inwalidzi wojenni pow. wyrzyskiego!

Dzisiaj zdrowi ludzie narzekają na ciężkie czasy, skarżą się na małe zarobki i drożyznę. Wszystkie stany i zawody zrzeszają się, aby dla siebie najwięcej praw i korzyści wywalczyć. A cóż my, inwalidzi? Utraciliśmy zdrowie i możliwość zarobkowania, a dostatecznego, zapotrzenia od rządu nie mamy. Dużo trzeba będzie jeszcze uczynić, zanim osiągniemy to, co się nam, oraz wdowom i sierotom po poległych słuszenie należy. Dlatego inwalidzi wojenni nie chodźcie samopas, ale w naszym własnym interesie zapisujcie się do Związku Inwalidów Wojennych na Rzeczpospolitą Polską.

Koło Związku Inw. Woj. w Nakle wytknęło sobie za cel zorganizowanie wszystkich inwalidów Woj. oraz wdów i sierót po poległych całego powiatu. Gdzieby zachodziła potrzeba założenia „Grupy“ prosimy o zgłoszenie się do nas. Istniejące Grupy upraszamy o wystawienie delegacji na zebranie koła Z. I. W. w Nakle, które odbędzie się dnia 5 kwietnia br. o godz. 1 popoł. w lokalu p. Majewskiego, przy ul. Bydgoskiej 23.

Bielawski, sekr.

Ruciński, prezes.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

7523) Hallerczycy! Interesowani Hallerczycy oraz goście, walnym zjazdem mającym się odbyć dnia 28 i 29 marca w Łodzi, względnie wybrani już delegaci na omawiany Zjazd, otrzymają na powrotną jazdę z Łodzi 66% zniżki przyznanej przez Ministerstwo Kolei Żelaznych.

Zarząd.

K. S. A. „Sila“. Celem omówienia nader ważnych spraw uprasza się o przybycie członków Klubu w pełnym składzie na zebranie nadzwyczajne w sobotę, dnia 28 bm. na sali „3-go maja“ Plac Piastowski.

Obecność wszystkich członków pożądana!

Zarząd (—) Rakocki, prezes.

7380) Baczność kupcy detalistów branży kolonialnej! Tow. Kupców Detalistów branży kolonialnej w Poznaniu urządza wielki zjazd dnia 29 3. na sali w Resursie Kupieckiej Plac Wolności 11. o godz. 13, na który zaprasza się wszystkich kupców detalistów branży kolonialnej z całego byłego zaboru pruskiego bez względu na przynależność do organizacji. Omawiane będą sprawy podatkowe i sprawy wspólnego zakupu.

7481a) Baczność członkowie i sympatycy Związku Tow. Powstańców i Wojaków miasta Bydgoszczy. Zebranie wszystkich członków Tow. Powstańców i Wojaków odbędzie się dnia 28. bm. o godz. 7 wiecz. na sali p. Baekera. Zaprasza się na powyższe zebranie wszystkich b powstańców i wojaków jeszcze do Związku nie należących

Zarząd Obwodowy.

Baczność Tow. Kupców Detalistów. Na nowy transport cukru zbiera się do piątku, dnia 27.3. godz. 3. w znanych miejscach.

Zarząd.

Baczność zarządy Tow. Wileczak-Koło, oraz zarząd tow. rob. przy parafii św. Trójcy. W piątek 27 bm. o godz. 7 odbędzie się w domu katolickim przy ul. Miedza 2. wspólna pogadanka, na którą się wszystkich członków zarządów wymienionej części miasta zaprasza, celem porozumienia się co do wspólnej pracy.

Woźny, prezes

7308a) Zebranie konstytucyjne zawodowych ogrodników powiatu wyrzyskiego odbędzie się 29. marca br. w salce w hotelu europejskim. Wszystkich p. p. Kolegów którym zależy na obudzeniu swego zawodu z dotychczasowego letargu, uprasza o przybycie

Legowski, ogrodnik powiatowy

Koło śpiewackie Czyżkówko. Zebranie miesięczne odbędzie się w piątek, dnia 27. bm. o godzinie 7 1/2 wiecz. w salce parafjalnej. Uprasza się członków o liczne i punktualne przybycie.

Zebranie pracowników komunalnych filii Chrz. Z. Z odbędzie się w piątek, dnia 27. bm. wiecz. o godz. 6. w Ognisku ul. Jagiellońska 71. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Uprasza się zatem o liczny udział.

Zarząd.

Tow. Śpiewu „Moniuszko“, przy kościele Sw. Trójcy. Przypomina się członkom, że lekcja śpiewu odbędzie się dziś w piątek, o godzinie 8 punktualnie. Kto opuści chociażby jedną lekcję, nie będzie miał prawa do występu na chórze podczas nabożeństwa świątecznego, jak również i na koncercie. Komplet wszystkich członków pożądan.

7250) Zjednoczenie Rodaków byłego zaboru rosyjskiego w Bydgoszczy, tow. zap. W sobotę, dnia 28 bm. o godz. 8 wiecz. posiedzenie miesięczne. Porządek obrad: 1) Sprawa nowego lokalu 2) Wolne wnioski. O liczne i punktualne przybycie prosi

Zarząd.

7321a) Baczność Pocztowcy! Dnia 29. marca br. o godzinie 14 30 odbędzie się walne zebranie członków Kasy Pogrzebowej Pracowników Pożt Telegr. i Telef. na okręg D P. i T. bydgoski na malej sali Ogniska przy ul. Jagiellońskiej nr. 71. Wstęp mają tylko członkowie, za okazaniem legitymacji członkostwa, do Kasy Pogrzebowej. Delegaci kół zgromadzą się już o godz. 10 tamże.

Zarząd.

7379a) Baczność Sokół Bielawki! W piątek, dnia 27. 3. 25 o godz. 7 wiecz. odbędzie się musztra dla wszystkich członków niećwiczących. Przybycie wszystkich konieczne.

INOWROCŁAW.

Nadzwyczajne zebranie filii szoferów odbędzie się w sobotę, 28 bm. o godz. 8 wiecz. w hotelu pod Lwem. Na porządku dziennym wybór prezesa. Na zebranie przybędą referenci z Bydgoszczy.

Zebranie filii stolarzy odbędzie się w niedzielę, dnia 29 bm. o godz. 2 30 popoł. w lokalu p. Losa. Na zebranie przybędzie referent z Bydgoszczy.

Zebranie filii obuwniczej odbędzie się w niedzielę, dnia 29 bm. o godz. 4 30 w lokalu p. Zmicha. Na zebranie przybędzie referent z Bydgoszczy. O liczny udział prosi

Zarząd.

KRUSZWICA.

Zebranie Chrzęsz. Z. Z. odbędzie się w niedzielę, 29 bm. o godz. 2 popoł. w lokalu p. Daleszyńskiego. Na zebranie przybędzie referent z Bydgoszczy. O liczny udział prosi

Zarząd.

STAN POGODY.

Dzien godzina	ciśnienie powietrza	temperatura powietrza	temperatura wiatru	siła wiatru
26. 1. poł	56,1	6,6	10	E 6,5
26. 3. 9 wiecz.	54,0	4,9	10	E. 4,
27. 3. 7 rano	51,4	1,6	10	E. 3,9

Temperatura doby ubiegłej: średnia 4,93 najwyższa 8,9 najniższa - 3,4 Wysokość opadu 0,0

swjej drodze spotkać dużego psa. Im większy był, tym lepiej.

Strach, co się wtenczas działo! Z batalji takiej wychodził nieraz tak poszarpany, że skóra płatami się na nim zwieszala. Owczarz go wtenczas flikował i leczył weterynarz.

Wychodził z życiem z takich opresji jedynie dzięki tej okoliczności, że nigdy nie latał samopas, więc zawsze miał jakiś ratunek pod ręką.

Gdy leczył się z ran, które dziwnie prędko zarastały, brytanom schodził z drogi, lecz z ostatnia wyciągnięta nitką już był gotów do walki. Jak gdyby mu właśnie o rekonwalescencję chodziło, o tę pielęgnację, jakiej doznawał ze strony matki mej, dla której okazywał też bałwochwalczy kult i przywiązanie.

Koty domowe ściagał tak zawzięcie, jak zające. Nie było tygodnia, ażeby nie przyniósł pod okna szkodnika z ogrodu. Całej wsi koty wymordował.

Równie zapalczywie, na szczęście z negatywnym skutkiem, prześladował wiewiórki. Całymi godzinami — nieraz aż do zupełnego wyczerpania sił, jak akrobata śmigał za nimi po pninach, oczywiście tylko pod korony drzew nie zbyt wysokich.

randze rotmistrza, który do ślicznej, dorastającej panny, jaka była ta ciotka rówiennica, przewracał galy ku memu jawnemu oburzeniu. Proszę sobie wystawić wielkie i podwójne zadowolenie moje, gdy zapytana przez niego, dla czego w imieniu psa przemawia po niemiecku, odpaliła jak z procy: Weil diese Sprache für Lulu-Hundel ist wie geschaffen. Udało tej się mimowoli.

Pamiętam — German zblamował się później w oczach naszej poleczki tak gruntnie, że jako mężczyzna wcale już dla niej nie istniał. Bowiem gdy zdjęła ze ściany stare króćce nieszkodliwe, tak, że cyngle pozarostały, i temi pistoletami bawiła się podczas wizyty pruskiego rotmistrza, tenże zaczął się cofać przerażony. „Gnäh—s Fraulein! um Gottes willen! Es könnte doch einen...“

Podobno zbladło niemczyko i za piec reiterował.

Trzeba jednak przyznać, że po tajemniczym zniknięciu biednego Lulu, poruszył wszystkie sprężyny komisariackiego urzędu, i żandarmów rozesał, ażeby wykryć przypuszczalnych morderców mego przyjaciela. Aż w głąb Niemiec, gdzie prowadził ślad za wyda-

lonym ze służby owczarkiem, posłał list gończy — robił co mógł.

Mój mały przyjaciel zniknął pewnego dnia bez śladu. Padł ofiarą mściwości ludzkiej — podobno utopiono go w jeziorze.

Najwięcej zmartwienia i żalu poniosła matka moja.

Nie dowierając owczarzowi, który skarżył się że aż 3 koty psionoroda zagryzły jego żonę, w tym właśnie czasie wozila mego małego przyjaciela z złamaną nóżką i poszarpaną w batalji skóra, do weterynarza.

Zbliżyły się ferie — tak chciała oszczędzić mi przykrości, tak pragnęła postawić na nogi białego ulubieńca wakacyjnej gromadki, tymczasem stało się inaczej.

Miałem od tego czasu tyfu faworytów psiego rodu, że ledwo pamiętam ich nazwy, ale biały towarzysz mnych lat chłopięcych, smukła, nerwowa figurynka, nadstawiająca uszki na każdy szelest, każde westchnienie wiatru w konarach lip, djamentami wiernych, mądrych oczu badająca pilnie nastroje danej chwili, aby się do nich stosować, ten psina w mej pamięci zawsze jest jak żywy.

Z ostatniej chwili.

Uznanie Rosji sowieckiej przez Amerykę północną?

Warszawa, 27. 3. (Tel. wł.) „Vossische Zeitung“ donosi z Nowego Yorku, że prezydent Coolidge odbył wczoraj konferencję z senatorem Borachem w sprawie uznania Rosji sowieckiej.

Z sekcji narodościowej.

Warszawa, 27. 3. (Tel. wł.) Jutro odbędzie się pierwsze posiedzenie sekcji komitetu politycznego Rady Ministrów dla spraw mniejszości narodowych. Zadaniem tego posiedzenia będzie ustalenie metody pracy i regulaminu pracy. Ustalona również będzie kolejność spraw, które w najbliższych dniach będą omówione.

Nowy zatarg pomiędzy władzami naczelnymi w Stanach Zjednoczonych.

Warszawa, 27. 3. (Tel. wł.) Z Waszyngtonu donoszą, że pomiędzy prezydentem a senatem powstał nowy ostry zatarg z tego powodu, że prezydent mianował podsekretarzem stanu w ministerstwie dla handlu i przemysłu urzędnika przeciwko któremu senat dwukrotnie protestował.

Przeprosiny w Czechach.

Warszawa, 27. 3. (Tel. wł.) Z Pragi czeskiej donoszą, że najważniejszym wydarzeniem dnia jest pogodzenie się Kramarza z Beneszem. Pośredniczył w tem prezydent Massaryk.

Nowa propozycja niemiecka.

Berlin, 26. 3. (Pat.) Krają tu pogłoski o drugim memorjale Niemiec skierowanym do rządu angielskiego. Memorjal ten zajmuje się szczegółowo umowami arbitrażowymi i sprawami dotyczącymi wschodnich i zachodnich Niemiec. Podstawą tych propozycji są traktaty rozjemcze, zawarte przez Niemcy ze Szwecją, Szwajcarią i Finlandją.

Tajne zbrojenia Niemiec.

Paryż, 26. 3. (Pat.) Wobec osiągnięcia całkowitego porozumienia Konferencja Ambasadorów prześle prawdopodobnie jutro komitetowi wojskowemu w Wersalu przyjęty niedawno tekst rezolucji, wzywającej komitet do przedstawienia szczegółowego sprawozdania wojskowej komisji kontrolnej w Niemczech.

Chamstwo łódzkich miliardów.

Z Łodzi donoszą, że t. zw. „Klub miliardów“ odmówił udzielenia swego lokalu na przyjęcie marszałka Sejmu i ministra Sikorskiego, którzy przybyli do Łodzi na uroczystość odsłonięcia tablicy nieznanego żołnierza. Prezes tego klubu miał umotywić swą odmowę tem, że klub nie może stwarzać precedensów. (?) Opinia jest oburzona tem stanowiskiem łódzkich potentatów, którzy wobec rosyjskich generałów-gubernatorów gieli się po pas w pokorze. Zuchwałość ta powinna być przez każdy rząd polski zapisana w pamięci.

Opinia o ostatniej zmianie w rządzie.

Prasa endecka bardzo jest zadowolona z powołania St. Grabskiego do rządu. „Kurjer Poznański“ twierdzi, że uniknięto wprost katastrofy, bo i Thugutt pozostał i wiceminister Smólski nie zgłosił dymisji, a prawica zadowolona.

Thuguttowi dano sekcję dla spraw narodowościowych Komitetu Politycznego Ministrów. To go na razie zadowolilo, a p. wiceminister Smólski otrzymał o tyle satysfakcję, że znany okólnik jego o ograniczeniu swobody zebrań poselskich na Kresach wschodnich nie został zniesiony. Sprawa tą zajmuje się swoją drogą komisja konstytucyjna Sejmu, gdzie skrajna lewica chciałaby przywrócić swobodę hec poselskich, ale daremnie.

Jakie prawa będzie miał p. Thugutt?
On sam w wywiadzie z przedstawicielem „Kurjera Polskiego“ tak rzecz tę przedstawia:

— „P. prezes ministrów przełał na mnie swoje uprawnienia w zakresie spraw narodowościowych i spraw województw wschodnich. W ten sposób i nominacje urzędników od 6 stopnia wzywać, należące do atrybucyj premjera, będą podleg. mej aprobacie (zatwierdzeniu) lub memu veto (sprzeciwowi).

— Jaki będzie stosunek p. ministra do ministrów resortowych?

— Jako zastępca premjera — mówi p. Thugutt, — mogę mieć wgląd w działalność poszczególnych resortów, żądać wyjaśnień, sprawozdań aktów, pozostawiając całkowitą decyzję konstytucyjnie odpowiedzialnym ministrom.

Jednym słowem p. Thugutt będzie miał prawo powiększać bałagan w rządzie.

Ch. D. a zmiany w rządzie. Chrześcijańsko-demokratyczny „Głos Narodu“ w Krakowie jeszcze przed nominacją p. St. Grabskiego zamieścił następujące słuszne uwagi:

„Jesteśmy gorącymi zwolennikami parlamentarnych rządów. Ale podstawą takich rządów musi być jednolity program rządowy i stojąca za nim większość. Bez tych warunków wprowadzenie parlamentarzystów do rządu jest eksperymentem niebezpiecznym. Kombinacja Thugutt—St. Grabski wprowadza nadto rozprzężenie w administracji. Jest to zatem eksperyment podwójnie szkodliwy. Sądźmy, że klub Ch. D. zachowując szerszą dotychczasową życzliwość wobec premjera i jego programu skarbowo-gospodarczego odniesie się z krytycyzmem i daleko idącą rezerwą do ostatnich zmian w rządzie.“

Lewica naturalnie niezadowolona z nominacji St. Grabskiego i gotuje się do walki.

Łańcucki uwolniony, ale nie wypuszczony z więzienia.

Sąd przysięgłych w Przemyślu po 5-dniowej rozprawie na podstawie werdyktu ławy sędziów przysięgłych wydał wyrok uwalniający posła Łańcuckiego (komunistę) od winy i kary. Na wniosek prokuratora trybunał postanowił utrzy-

mać areszt śledczy nad posłem Łańcuckim ze względu na to, że jest on ścigany przez sądy karne za inne przestępstwa, za które został przez Sejm wydany. Krótkie telegramy.

Z Egiptu.

Kair, 25. 3. (PAT) Dzienniki donoszą o uformowaniu rady gabinetowej, której zadaniem ma być opracowanie nowej ustawy wyborczej, ustanawiającej ograniczoną formę głosowania. Według nowej ustawy zarówno wyborcy, jak i kandydaci muszą odpowiadać pewnym warunkom w zakresie wykształcenia i położenia majątkowego. W związku z wprowadzeniem nowej ustawy, konieczne będzie ułożenie nowych list wyborczych. Prawdopodobnie nowy parlament nie zbierze się wcześniej, niż w lipcu. W międzyczasie zostanie prawdopodobnie rozwiązany senat.

Reuter donosi, że na zebraniu przedstawicieli partii nacjonalistycznej, postanowiono bojkotować przyszłe wybory.

Krótkie wiadomości.

Kłajpeda. Do Kłajpedy przybył statek włoski z bronią i amunicją dla armji litewskiej, zakupionej we Włoszech za 30 milionów lir. Ogółem przywieziono 50 tysięcy karabinów i milionów naboji.

Waszyngton, 25. 3. (Pat.) Według pogłosek, obiegających w kołach dyplomatycznych, upatrzone jest gen. Pershing na stanowisko ambasadora Ameryki w Paryżu.

Sprawy kolejowe.

Katastrofa pod Rogowem.

Warszawa, 26. 3. (Pat.) Na posiedzeniu sejmowej komisji komunikacyjnej przed przystąpieniem do porządku dziennego członkowie komisji zapytali p. ministra kolei w sprawie ostatniej katastrofy, jaka miała miejsce około stacji Rogów. P. minister natychmiast udzielił odpowiedzi, stwierdzając, że śledztwo energiczne jest w toku, jednak z tego, co już dzisiaj zostało ustalone widać, że tor był jak najlepszy. Następnie komisja przystąpiła do rozpatrywania wniosku Chr. Dem., Wyzwolenia, P. P. S. i N. P. R. w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o przedsiębiorstwie kolei żelaznych. Dyskusji, jaka się rozwinęła, nie ukończono.

Ważne dla wybierających się do Jugosławii.

Białogród. Ministerstwo spraw zagranicznych upoważniło konsulaty do udzielania pozwoleń turystom na przyjazd do Jugosławii. Osobiste zgłoszenia do jugosłowiańskich władz politycznych nie będą potrzebne. Rozporządzenie to odnosi się do wszystkich cudzoziemców. Opłata za wizę wynosi 10 dynarów.

Z sali sądowej.

Nie będzie odsładywała kary.

Prosiła nas jedna, z pośród ośmiu, którzy zasiadali w dniach 23. i 24. bm. na ławie oskarżonych, Kaczmarska, by do naszej wiadomości jeszcze dodać to, że kara jej darowana została i to na mocy amnestji. Tak samo stało się z H. Kwiatkowską.

Trzej mordercy. (1 dzień rozpraw.)

Inowrocław, 25. marca.

Było to w roku 1922, około gwiazdki, kiedy 14 dobrzy ludzie cieszą się i radują i są pełni wzniosłych i dobrych myśli w czasie, gdy do ludzi z zióbka uśmiecha się Chrystus Pan.

Inaczej było w wypadku, który jest obecnie rozpatrywany przez sąd. Ludzie, którzy zasiadli na ławie oskarżonych za to, że dwójce niewinnych ludzi zamordowali, bynajmniej nie myśleli o tych wzniosłych chwilach, mając w dłoni rewolwer.

Oskarżonymi tymi są: Lakób Lewicki z Jaką się, zamieszkały w Inowrocławiu, Wincenty i Ignacy Czeszot z Pawężowa, pow. Tarnów w Małopolsce, zamieszka. w Kotodziejewie. Popelnili oni morderstwo na osobach Jana i Anny Łazów. Sprawa ta była już raz sądzona przez Izbę Karną w Inowrocławiu, która Lewickiego i Ignacego Czeszota skazała na 14 lat c. więzienia, Wincenty Czeszota na 10 lat c. więzienia. Sąd apelacyjny wyrok uchylił i poddał nowemu rozpatrzeniu.

W następstwie wyznaczona została nowa rozprawa w izbie karnej w Inowrocławiu, której przewodnictwem objął prezes sądu p. Chwojka, a oskarżenie wniósł p. prokurator Pawłowski z Bydgoszczy. W obronie oskarżonych występowali pp. adw. Dr. Michnik, Dr. Müller, Czarnek i Przybyszewski.

Przebieg straszny zajął według zeznań oskarżonych, a są to trzy kłamliwe, różniące się między sobą i sprzeczne z poprzednimi zeznaniami zeznania. Jest następujący:

Na tle kłótni rodzinnych w domu Łazów, których krewniakami byli oskarżeni, i w których to niesnaskach brali udział, powstała u oskarżonych myśl usunięcia starej Łazowej. Jak oskarżeni twierdzą, bez żadnych ubocznych celów, przynieśli do Łazów wódkę (okowitą denaturowaną) znając jego nałóg pijački. Pili tak długo, aż Łaza... padł trupem. Ten więc był usunięty. Zaszła teraz kwestja, co zrobić z Łazową. Na swoje barki wzięli to Lewicki i W. Czeszot.

Późno wieczorem przyjechali do Rojewy. Podszedłszy do okna s. p. Łazowej, chcąc ją „wystraszyć“ w tym celu, by się z majątku usunęła, oddali do wnętrza pokoju, gdzie znajdowała się Łazowa, wraz z trzema osobami każdy po trzy strzały; lecz niestety tak nieszczęśliwie, że Łazowa odrazu wyzionęła ducha. Takie były oto skutki niły strzelania „w powietrze“. Nadzieje morderców nie ziściły się. Miał dojsz do majątku, doszli do... kryminału.

Gdy po zeznaniach wszystkich trzech oskarżonych p. przewodniczący zapytał się Czeszota co ma do powiedzenia na zeznania dwóch pozostałych, on na to: „Lewicki i brat kłamia, i moje zeznania są fałszywe lecz od początku opowiem prawdę“. W tym ciekawym momencie rozprawę przerwano do następnego dnia.

AKCJE.

Poznań, 25. 3.

B. Przemysłowców	7.50
P. Bank Handlowy	3.80
B. M. Staluzgen Bydgoszcz	11.00
Centr. Skór.	2.50
C. Krowina Złoty	60.00
Dębienko	1.50
Godona	9.25
C. H. w. w. i. g.	1.25
Hurt. Związkowa	0.15
Herzfeld Victorius	5.25
Rom'n May	35.00
Piechcin	7.50

Bank dla Handlu i Przemysłu w Warszawie

CENTRALA: Warszawa, Traugutta 6-8.

5 oddziałów miejskich.

7209

Oddziały i agentury na prowincji:

Aleksandrów	Częstochowa	Katowice	Lubawa	Ostrów Łomżański	Rawicz	Sokolów	Wieluń
Augustów	Dąbrowa Górnicza	Kielce	Lublin	Ostrów Poznański	Rożyszcze	Sosnowiec	Wino
Baranowice	Drohobycz	Kobryń	Łódź	Ostrowiec n. Kam.	Równe	Stanisławów	Wrocław
Będzin	Dubno	Końskie	Łódź Oddz. Główny	Parczew	Ruda (Gór. Śl.)	Suwałki	Włodawa
Biała Podlaska	Działdów	Kowel	Łódź Oddz. Miej.	Pińsk	Rybnik	Szydłowiec	Włodzimirz Woł.
Białystok	Garwolin	Kraków	Łomża	Piotrków	Sandomierz	Tarnowskie Góry	Wodzisław
Bielsk Cieszyński	Grajewo	Królewska Huta	Łwów	Plock	Sarny	Tczew	Wolkowysk
Bielsk Podlaski	Grodno	Krotoszyn	Łuck	Poznań	Siedlice oddz. Gł.	Tomaszów Maz.	Zakopane
Brześć n. Bugiem	Grodzisk	Krzemień	Łuków	Pruszków	Siedlice oddz. miej.	Teruń	Zamość
Brzeźno	Grójec	Kutno	Luniniec	Prużany	Siemiatycze	Tuchola	Zawiercie
Bydgoszcz	Grudziądz	Laurabuta (Siemianowice)	Mędzyszek	Przemysł	Seradz	Turek	Zdobunów
Chelm	Horodziej	Leszno	Mińsk Mazowiecki	Putawy	Sieroc	Ustrón	Zduńska Wola
Chelmno	Hrubieszów	Lida	Nowe Miasto n. Pilicą	Putusk	Skarżysko	Wąbrzeźno	Zgierz
Chelmża	Inowrocław	Lipno	Olkusz	Radom	Skierzwice	Wejherowo	Zelechów
Chojnice	Kanis	Lubartów	Opatów	Radomsk	Stonim	Węgrów	Zyrardów
Czersk	Kałużyn	Lubimiec	Ostrołęka	Radzów Podlaski			

Oddział w wolnym mieście GDAŃSKU.

Oddziały zagranicą: Paryż — Londyn — Bruksela — Rotterdam oraz 15 Biur Wymiany w północnych departamentach Francji.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Chcesz pożyczki? Zgłoś się do Warszawy!

Kilka słów pod adresem P. K. O. w Warszawie.

Do braku gotówki przyczyniają się niezmiernie ci wszyscy, którzy pieniądze przetrzymują w domu, zamiast oddać je do naszych Banków Ludowych lub na pocztę, do Pocztowej Kasy Oszczędności. Kasa ta przyjmuje wkładki, począwszy od 1 złotego i płaci 9% w stosunku rocznym. Jeszcze więcej dobrego przyczynia nam ruch przekazowy P. K. O. Zamiast płacić gotówkę albo wysyłać pieniądze pocztą czy przekazem pocztowym, powinien każdy kupiec, przemysłowiec i urzędnik posiadać swoje konto w P. K. O. i w razie potrzeby z niego przekazywać należność za pomocą blankietów czekowych, które są tańsze od przekazów pieniężnych, a oprócz tego jeszcze zapewniają tę korzyść, iż gotówka złożona w P. K. O. oprocentowana jest także po 9 procent. Gdy w Niemczech lub Anglii ruch przekazowy — bezgotówkowy rozpowszechnił się ogólnie, tak że tam mało kto płaci gotówką, a raczej płaci przekazem czekowym, u nas po małych miastach nie chcą obywatele do ruchu przekazowego P. K. O. nabrać przekonania. A szkoda wielka, bo braku gotówki nie zwalczymy narzekaniem tylko, lecz rozumem naśladowaniem tych praktyk, które z ogromnym powodzeniem wypróbowały inne narody.

Im więcej pieniędzy w bankach, w pocztowych kasach oszczędności, tem łatwiej będzie uzyskać z nich pożyczkę. Wszak nie wszystkim wiadomo, że P. K. O. udziela także pożyczek. Ale niepodobna przemilczeć jednej rzeczy, która pachnie c. k. austriackim centralizmem; otóż Dyrekcja oddziału P. K. O. w Poznaniu nie władna jest udzielić pożyczki. Chcącemu z nią ustnie w tych dniach o pożyczkę pertraktować, odpowiedziało: **chcesz pożyczki, zgłoś się do Warszawy, do centrali.**

Nie jestem bynajmniej separatystą, czyli dzielnicowcem, ale gorycz we mnie zbiera, gdy sobie pomyślę; więc na to cała nasza dzielnica gromadzić będzie fundusze w P. K. O., aby Warszawa rozdzielała je — komu? oczywiście najbliższemu sobie — a może Polakom moją zeszłego wyznania, którzy zawsze winni mieć pierwszeństwo! Jeżeli o pożyczkę w P. K. O. ubiegać się będzie Bydgoszczanin i Warszawianin, jasną jest rzeczą, że ubiegnie wszystkich Warszawianin.

To jest stanowczo niesłusznym, aby oddział w Poznaniu nie miał prawa nawet pertraktowania w sprawie pożyczek. W P. K. O. gromadzą się ogromne kaptury z całego kraju. Niechaj one w formie pożyczek rozchodzą się też na cały kraj. Niechaj Centrala w Warszawie ogłosi w sprawozdaniu sposób rozdzielania pożyczek, abyśmy się przekonali, że oprócz samej Warszawy korzystają z nich i dalsze środowiska.

Ułatwienie i sprawiedliwe udzielanie pożyczek przyczyni się także do rozpowszechnienia tak bardzo u nas pożądanego, a tak mało jeszcze uznanego ruchu przekazowego — bezgotówkowego, który nam wielce ułatwi przetrwanie obecnego kryzysu finansowego.

Produkcja celulozy w Polsce.

Produkcja celulozy w Polsce wynosiła w 1921 roku 20 422 tonny, w 1922 r. 23 498 t., 1923 r. 29.996 t., 1924 r. 29.793 t., (spadek produkcji w roku 1924 w stosunku do roku 1923, spowodowany został pożarem, który wynikł w połowie roku ubiegłego w Czulowskiej Fabryce celulozy). Przeciętna cyfra konsumpcji celulozy wewnątrz kraju wyraża się sumą ca 21.000 ton rocznie.

Nasz eksport celulozy wzrasta stale, o ile w roku 1923 wywieziono 4 746 ton, a w roku 1924 — 5 737 ton, a w roku 1924 eksport nasz wyniósł 14 774 tonny. W roku 1924 eksportowaliśmy do Francji 6 467 ton, do Niemiec 4 470 t., do Anglii 2 499 t., do

Sowieckie sądy unieważniły koncesje Sinclaira.

Z Moskwy donoszą. W procesie Sinclaira zapadł dziś wyrok, na mocy którego koncesje udzielone towarzystwu Sinclaira zostaną cofnięte.

* * *

Firma amerykańska Sinclair et Co zawarła w dniu 7 listopada 1922 roku względnie 16 sierpnia 1923 r. z rządem sowieckim umowę, mocą której nadane jej zostało prawo eksploatacji rozległych terenów naftowych w północnym Sachalinie. Z końcem r. 1923 złożyła ona wymagana kaucja i miała rozpocząć roboty eksploatacyjne, jednakowoż w marcu 1924 r. zawiadomił ją rząd sowiecki, że roboty rozpoczynać nie może, bo japońskie władze okupacyjne nie dopuszczają jej wysłańców na wyspę. W maju 1924 r. poinformował jednak rząd sowiecki firmę Sinclair, że okupacji japońskiej nie można uważać za vis maior (któraaby zwalniała od obowiązku rozpo-

częcia wierzeń w pewnym terminie) oraz, że firma powinna była o tem wiedzieć, — zaś dnia 21 czerwca 1924 r. upominał rząd firmę Sinclair o rozpoczęciu robót wiertniczych, zakreślając jej sześciomiesięczny termin prekluzyjny.

Firma Sinclair, której Japonia nie chciała dopuścić na Sachalin, starała się u rządu Stanów Zjedn. o dyplomatyczną interwencję, ale bez skutku. Tymczasem sześciomiesięczny termin zakreślony przez rząd moskiewski upłynął, i Sowiety wytoczyły Sinclairowi przed sądem gubernialnym w Moskwie skargę o unieważnienie kontraktu koncesyjnego.

W międzyczasie wszedł w życie traktat rosyjsko-japoński z 28 lutego, mocą którego prawo eksploatacji terenów naftowych w północnym Sachalinie przeszło na rząd japoński.

Rosji 518 t., do Stanów Zjednoczonych 329 t., do Belgii 188.

Importujemy przeważnie gatunki celulozy, z względu na stosunkowo małe zapotrzebowanie, w kraju nieprodukowane. Jak wynika z danych statystycznych import celulozy zagranicznej waha się jak następuje: w roku 1922 sprowadzono do Polski 6.187 tonn celulozy, w roku 1923 — 2.232 t., w 1924 r. — 4 209 tonn. W roku 1924 importowaliśmy z Niemiec 1 469 t., z Finlandji 1 360 t., z Czechosłowacji 713, z Austrii 506 t., ze Stanów Zjednoczonych 82 t., z Rumunii 42 t., z Łotwy 25 t. i ze Szwecji 10 t.

Zniżki taryfowe na Targ Poznański przyznane.

Dyrekcja Targu Poznańskiego zakomunikowała Związkowi Towarzystw Kupieckich na Pomorz, że na skutek wniosku p. prezesa Komitetu Taryfowego Państwowego Rady Kolejowej w dniu 3 bm. Ministerstwo Kolei udzieliło 33% proc. zniżki taryfowej dla uczestników tegorocznego Targu Poznańskiego. Zniżka będzie udzieloną w ten sposób, iż wystawca lub zwiedzający Targ w drodze powrotnej zapłaci tylko 2/3 część biletu za przedłożeniem karty wstępu na Targ. Dyrekcja Targu Poznańskiego komunikując o tem Związkowi, wyraziła podziękowanie za poparcie starań, przez postawienie wniosku na posiedzeniu Komitetu Taryfowego.

Podatki w kwietniu.

Ministerstwo Skarbu przypomina, że w miesiącu kwietniu br. przypadają do zapłaty następujące ważniejsze podatki bezpośrednio: 1. pierwsza rata podatku gruntowego — do dnia 15 kwietnia; 2. miesięczne wpłaty podatku przemysłowego od obrotu z poprzedniego miesiąca — do dnia 15 kwietnia; 3. podatek przemysłowy od obrotu za drugie półrocze 1924 r. uwidoczniony w nakazach płatniczych względnie w imiennych listach płatników — do dnia 15 kwietnia; 4. podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i t. p. — w ciągu 7 dni po dokonaniu potrąceń; 5. ponadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w kwietniu br.

O kredyt dla cegielni.

„Cegielniom i fabrykom dachówek na Pomorz oraz w powiatach bydgoskim, szubińskim, wyrzyskim i inowrocławskim, zdolnym do natychmiastowego rozpoczęcia produkcji, podajemy do wiadomości, że celem uzyskania kredytu na cele obrotowe w Banku Gospodarstwa Krajowego reflektaci winny złożyć bezzwłocznie a najpóźniej do d. 4 kwietnia br. umotywowane podanie z określeniem wysokości kredytu, jednorocznej zdolności produkcyjnej i rodzaju zaoferowanego zabezpieczenia. Do podania należy dołączyć wyciągi z księgi gruntownej oraz kwestionariusze, które otrzymać można w Związku Cegielni w Grudziądzu. Przedsięwzięcia, należące do Związku Cegielni w obwodzie dolnej Wisły z siedzibą w Grudziądzu, winny wnosić podania za pośrednictwem tegoż Związku, nienależące do powyższego Związku bezpośrednio do Banku Gosp. Krajowego, oddział w Bydgoszczy.

Zebrań informacyjne członków Związku Cegielni odbędzie się 27 bm. o godz. 11-tej przed poł. w Bydgoszczy, w hotelu pod Oriem.

Zmniejszenie wytwórczości w stoczni gdańskiej.

W wyniku ostatniego orzeczenia komisji rozjemczej odnośnie płac robotniczych w Gdańsku, zarząd stoczni postanowił zmniejszyć ilość godzin pracy o 80%. Niezawodnie w tym samym stosunku zmniejszy się produkcja wytwórni tej.

Pierwsza Pomorska Wystawa Rolnictwa i Przemysłu.

Na przetargach ofert następujące firmy utrzymały się na budowę pawilonów: pawilon poczty — fa. Peikert & Rysiewski, pawilon restauracji — fa. Peikert & Rysiewski, stoiska dla inwentarza żywego 3 firmy: Mansfeld, Olkowski & Ullmann, Peikert & Rysiewski.

Obecnie ogłoszone zostały z terminem na 2 kwietnia br. przetargi na pawilon przemysłu fabrycznego, pawilon rolnictwa, pawilon morski, dwie estrady dla orkiestr i dwie bramy wejściowe.

W dalszym ciągu zgłoszono zapisy na kapitał gwarancyjny:

Wydział Powiatowy — Toruń zł. 1.500,—
Wydział Powiatowy — Puck zł. 1.000,—
Wydział Powiatowy — Wąbrzeźno zł. 1.000,—
Wydział Powiatowy — Chełmno zł. 500,—
Wydział Powiatowy — Tuchola zł. 200,—
Polski Bank Handlowy — Poznań zł. 5.000,—
Jastrzębski & Zagrzejewski — Grudziądz zł. 500,
Pom. Tow. Ubezpieczeń od ognia — Toruń zł. 1.000,—

Motywy odrzucenia przez Gdańsk projektu pożyczki wewnętrznej.

W związku z odrzuceniem znaczną większością głosów przez Volkstag gdański projektu pożyczki wewnętrznej w wysokości 10 milj. guldenów, dowiadujemy się, że kierowano się następującymi motywami: wymieniona pożyczka miała być przeznaczona na zasilenie rolnictwa, handlu, przemysłu i rzemiosłnictwa. Wychoząc z założenia, że nie należy obciążać ogółu mieszkańców gwałtownie dopomoczenia jednostkom, senat gdański uznał jako środek złagodzenia obecnie panującego w Gdańsku kryzysu, konieczność wpłynięcia na obniżenie dotychczasowej drożyzny kredytów, dochodzącego obecnie do 20% — 24% w stosunku rocznym.

Kto ma prawo sprowadzać radio-aparaty z zagranicy.

Wobec powstawania coraz to nowych firm handlujących radio-aparatami i częściami do nich, sprowadzanymi z zagranicy, władze rządowe wyjaśniły, że osoby, lub firmy, sprowadzające radio aparaty i części, obowiązane są wykazać się przy odprawie celnej upoważnieniem do posiadania odbiorczych stacji radio telefonicznych, lub też do prowadzenia wytwórni czy handlu artykułami radiotechnicznymi.

Wędrowka myszy.

Rolnicy austriaccy zaniepokojeni są niezwykłą plagą, jaka pojawiła się w ostatnich dniach w Austrii górnej i dolnej. Tą plagą, zagrażającą zasiewom, są ogromne masy myszy polnych, ciągnących ze wschodu Europy. Łagodna i sucha zima sprzyjała rozmnożeniu się myszy, których pierwsze masy pojawiły się jeszcze w końcu jesieni. Władze zabrały się energicznie do wytopienia szkodników, ale akcja ich ma małe widoki powodzenia.

Jak wiadomo, plaga ta nie ominęła Polski, zwłaszcza wschodnich powiatów Małopolski.

Stan wody.

W dniu dzisiejszym (27 bm.) przy służbie w Brdy-Ujściu powierzchnia wody wynosi 3 mtr. 38 ctm.

Widmo strajku rolnego.

Warszawa, 27. 3. (Tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. uchwalono poprzeć zamierzony na dzień 30 marca strajk rolny. Strajk ten ma wybuchnąć w Wielkopolsce i na Pomorzu oraz w kilku województwach Kongresówki.

Traktat handlowy między Polską a Węgrami.

Budapeszt, 26. 3. (Pat.) Podpisany dziś węgiersko-polski traktat handlowy jest pierwszym układem taryfowym, jaki zawarły Węgry. Doszedł on do skutku po części na podstawie zniżek taryfowych poszczególnych cel węgierskich autonomicznej taryfy celnej. Ze swej strony Węgry udzieliły polskiemu produktom naftowym zniżek, wynoszących przeciętnie 33 % cel.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań (A.W.) z dnia 25. 3.

...oco Poznań za 100 kg. (2 centnary) w ładunkach wagonowych.

Cena za 100 kg.	od zł. — do zł.
Zyto	30,50—31,50
Jęczmień browarny	27,00—29,00
Maka żytnia 65% wł. worka	46,00—48,00
Maka żytnia 70% w workami	42,50—44,50
Maka pszenna 65% wł. worka	58,50—61,50
Ospa żytnia	20,00—
Pszenica	40,25—42,75
Owies	26,50—28,50
Ospa pszenna	20,00—
Ziemniaki jad. ryczne	—
Ziemniaki fabryczne	4,50—
Żubin niebieski	9,50—11,50
Żubin złoty	13,00—15,00
Groch polny	21,00—24,00
Groch wikt.	30,00—34,00
Seradela nowa	—
Płatki ziem.	—
Koniczyna czerwona	18,00—24,00
Koniczyna szwedzka	100,00—130,00
Koniczyna żółta	60,00—70,00
Koniczyna biała	200,00—60,00
Koniczyna w łusk.	24,00—28,00

Usposobienie spokojne.

Z GIEŁDY.

Warszawa, 26. 3. (A.W.) not. prw.

Dolary	518 1/2 zł.
Funt sterlingowy	24,87 zł.
Franki francuskie	za 100 — 27,27 zł.
Franki belgijskie	— 26, 52 zł.
Korona austriacka	— zł.
Korona czeska	— zł.
Frank szwajcarski	100 21 1/2 zł.
Włoskie tiry	21,16 zł.
Marka niemiecka	124 1/2 — 123 1/2 zł.

Tendencja dla franka francuskiego mocniejsza dla reszty utrzymana.

Targ na bydło.

Notowania Rzeźni Miejskiej w Poznaniu.

Urządowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen za 100 kg. żywej wagi z dnia 25. 3. 25 sprzedano na targowisku 1095 szt. bydła, 183 świni 772 cieląt, 130 szt. owiec, wołów — buhaji — krów — Razem 3627 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Bydło:	
Woły: pełnomiesięczne wytuczone, woły najwyższej wartości rzeźnej niezaprzęgan	90—94
pełnomiesięczne wytuczone woły od lat 4 do 7	78—80
młode miesiste nie wytucz. i st. wytucz.	66—68
miernie odżyw. mł. dobrze odżyw. — st.	50—52
Stadniki:	
pełnomiesięczne młodsze	68—70
miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	50—54
Jalówki i krowy:	
pełnomiesięczne, wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej od lat 7	78—82
starsze wytu. zone krowy i mniej dobrze	66—68
młodsze krowy i jalówki	40—44
miernie odżywione krowy i jalówki	40—44
Cielęta:	
najprzedniejsze cielęta tuczne	92—96
średnio tuczne cielęta i najprzedn. ssaki	80—84
mniej tuczne cielęta i dobre ssaki	70
łuche ssaki	52—56
Świnie:	
pełnomiesięczne od 120 do 150 kg żywej wagi	122
pełnomiesięczne od 100 do 120 kg. żyw. wagi	116—118
pełnomiesięczne od 80 do 100 kg. żyw. wagi	108—110
miesiste świnie ponad 80 kg.	96—100
maciory i późne kastraty	96—110

Przebieg targu spokojny. Bydło niewysorządne.

Czy odnowiłeś przedpłatę?

KINO KRISTAL Dzis Premiera!!

Arcydzieło produkcji francusko-rosyjskiej stanowiące Clou Paryża!

Żalotny Książę

Wielki dramat wystawowy w 8 wielkich aktach, rozgrywający się częściowo w Europie, częściowo na Wschodzie. Rzecz dzieje się w dobie współczesnej. Film ten olśni i zachwyci widza bajkową swą wystawą, mistrzowską reżyserją i nadzwyczajną techniką kinematograficzną.

W rolach głównych: Ulubieniec paryżanek Jaque Catelain oraz piękna jak Wenus KOWANKO ponadto Mikołaj Kolim genialny aktor charakterystyczny i CLAUDE FRANCE. Reżyserował TURZAŃSKI.

Początek o godz. 6:30 i 8:35.

Fassepapout i bilety wolnego wstępu do niedziel włącznie nieważne.

DROBNE OGŁOSZENIA

Napisowy wiersz 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cwir = 1 słowo, w z, a = każde stanowi 1 słowo.

Akuszeryka udziela porady i przyjmuje zamówienia u ciecia parafy Ossolińskich 11 I piętro. 6511

Młody intel. człowiek poszukuje od 1. 4. 25. pokoju umebł z osobnym wejściem ewtl z utrzymaniem. Zgł do biura ogłoszeń „Par”, Poznań, ul. 27. Grudnia 18 pod 58258.

Wydzierżawę stajnię dla konia. Garbary 11. Romańska. 75558

Praczą przyjmie bieliznę do prania w domu lub po za domem. A. Kłodzka, Gdańska 95 podw. 3 dom lewo. 7539

z interesem kolonjalnym i z restauracją zaraz do objęcia. zabudowanie maszynowe w Bydgoszczy. Cena 8000 zł. Gordon, Dworcowa 31b. 7597

rodzaj wili z ogrodem w pięknym położeniu. w puszczy. Wpłace 2000 zł. Agencji wykluczenia. Zgł do Dzien Bydg pod „Nr. 1005”. 7524

rodzaj wili z ogrodem w pięknym położeniu. w puszczy. Wpłace 2000 zł. Agencji wykluczenia. Zgł do Dzien Bydg pod „Nr. 1005”. 7524

1 piętrowy, zajazd z restauracją, jako letnisko z dużym ogrodem, blisko lasu, wody, ładne otoczenie, w tem jest 18 pokoi, 150 stołów, 600 krzeseł ogrodowych, kompletne urządzenie restauracyjne, przystępn 6 morg ziem z budynkami i dobrymi do sprzedaży. Cena podług umowy Piasecki. Dworcowa 80. Na odpowiedź 1 zi 7601

z interesem kolonjalnym i z restauracją zaraz do objęcia. zabudowanie maszynowe w Bydgoszczy. Cena 8000 zł. Gordon, Dworcowa 31b. 7597

z domem piętrowym, 4 morgi ziem, ogród, skład (nadaje się na każdy inny interes) korzystnie na sprzedaż lub do wydzierżawienia. Prąd 62 przy Bydgoszczy 7571

1 piętrowy, zajazd z restauracją, jako letnisko z dużym ogrodem, blisko lasu, wody, ładne otoczenie, w tem jest 18 pokoi, 150 stołów, 600 krzeseł ogrodowych, kompletne urządzenie restauracyjne, przystępn 6 morg ziem z budynkami i dobrymi do sprzedaży. Cena podług umowy Piasecki. Dworcowa 80. Na odpowiedź 1 zi 7601

handlowy w dobrym położeniu, na miejscu, z wolnym składem i 4-5 pokoi, mieszkaniem z wpłatą na sprzedaż. Of pod „15.000 F.” do Dzien Bydg. 7532

korzystnie do oddania używane i dobrze wyremontowane 6 sześcarnych ręcznych młynarkach do przesiadywania z wałkami i siewnik szeroko żutny, 1 kosiarkę, 1 roztrzascz do siana. Fr. Kl. ss i Syn Bydgoszcz, Gdańska 97 Tel. 1693. 7548

korzystnie do oddania używane i dobrze wyremontowane 6 sześcarnych ręcznych młynarkach do przesiadywania z wałkami i siewnik szeroko żutny, 1 kosiarkę, 1 roztrzascz do siana. Fr. Kl. ss i Syn Bydgoszcz, Gdańska 97 Tel. 1693. 7548

korzystnie do oddania używane i dobrze wyremontowane 6 sześcarnych ręcznych młynarkach do przesiadywania z wałkami i siewnik szeroko żutny, 1 kosiarkę, 1 roztrzascz do siana. Fr. Kl. ss i Syn Bydgoszcz, Gdańska 97 Tel. 1693. 7548

korzystnie do oddania używane i dobrze wyremontowane 6 sześcarnych ręcznych młynarkach do przesiadywania z wałkami i siewnik szeroko żutny, 1 kosiarkę, 1 roztrzascz do siana. Fr. Kl. ss i Syn Bydgoszcz, Gdańska 97 Tel. 1693. 7548

korzystnie do oddania używane i dobrze wyremontowane 6 sześcarnych ręcznych młynarkach do przesiadywania z wałkami i siewnik szeroko żutny, 1 kosiarkę, 1 roztrzascz do siana. Fr. Kl. ss i Syn Bydgoszcz, Gdańska 97 Tel. 1693. 7548

korzystnie do oddania używane i dobrze wyremontowane 6 sześcarnych ręcznych młynarkach do przesiadywania z wałkami i siewnik szeroko żutny, 1 kosiarkę, 1 roztrzascz do siana. Fr. Kl. ss i Syn Bydgoszcz, Gdańska 97 Tel. 1693. 7548

korzystnie do oddania używane i dobrze wyremontowane 6 sześcarnych ręcznych młynarkach do przesiadywania z wałkami i siewnik szeroko żutny, 1 kosiarkę, 1 roztrzascz do siana. Fr. Kl. ss i Syn Bydgoszcz, Gdańska 97 Tel. 1693. 7548

korzystnie do oddania używane i dobrze wyremontowane 6 sześcarnych ręcznych młynarkach do przesiadywania z wałkami i siewnik szeroko żutny, 1 kosiarkę, 1 roztrzascz do siana. Fr. Kl. ss i Syn Bydgoszcz, Gdańska 97 Tel. 1693. 7548

korzystnie do oddania używane i dobrze wyremontowane 6 sześcarnych ręcznych młynarkach do przesiadywania z wałkami i siewnik szeroko żutny, 1 kosiarkę, 1 roztrzascz do siana. Fr. Kl. ss i Syn Bydgoszcz, Gdańska 97 Tel. 1693. 7548

korzystnie do oddania używane i dobrze wyremontowane 6 sześcarnych ręcznych młynarkach do przesiadywania z wałkami i siewnik szeroko żutny, 1 kosiarkę, 1 roztrzascz do siana. Fr. Kl. ss i Syn Bydgoszcz, Gdańska 97 Tel. 1693. 7548

korzystnie do oddania używane i dobrze wyremontowane 6 sześcarnych ręcznych młynarkach do przesiadywania z wałkami i siewnik szeroko żutny, 1 kosiarkę, 1 roztrzascz do siana. Fr. Kl. ss i Syn Bydgoszcz, Gdańska 97 Tel. 1693. 7548

korzystnie do oddania używane i dobrze wyremontowane 6 sześcarnych ręcznych młynarkach do przesiadywania z wałkami i siewnik szeroko żutny, 1 kosiarkę, 1 roztrzascz do siana. Fr. Kl. ss i Syn Bydgoszcz, Gdańska 97 Tel. 1693. 7548

korzystnie do oddania używane i dobrze wyremontowane 6 sześcarnych ręcznych młynarkach do przesiadywania z wałkami i siewnik szeroko żutny, 1 kosiarkę, 1 roztrzascz do siana. Fr. Kl. ss i Syn Bydgoszcz, Gdańska 97 Tel. 1693. 7548

korzystnie do oddania używane i dobrze wyremontowane 6 sześcarnych ręcznych młynarkach do przesiadywania z wałkami i siewnik szeroko żutny, 1 kosiarkę, 1 roztrzascz do siana. Fr. Kl. ss i Syn Bydgoszcz, Gdańska 97 Tel. 1693. 7548

korzystnie do oddania używane i dobrze wyremontowane 6 sześcarnych ręcznych młynarkach do przesiadywania z wałkami i siewnik szeroko żutny, 1 kosiarkę, 1 roztrzascz do siana. Fr. Kl. ss i Syn Bydgoszcz, Gdańska 97 Tel. 1693. 7548

korzystnie do oddania używane i dobrze wyremontowane 6 sześcarnych ręcznych młynarkach do przesiadywania z wałkami i siewnik szeroko żutny, 1 kosiarkę, 1 roztrzascz do siana. Fr. Kl. ss i Syn Bydgoszcz, Gdańska 97 Tel. 1693. 7548

korzystnie do oddania używane i dobrze wyremontowane 6 sześcarnych ręcznych młynarkach do przesiadywania z wałkami i siewnik szeroko żutny, 1 kosiarkę, 1 roztrzascz do siana. Fr. Kl. ss i Syn Bydgoszcz, Gdańska 97 Tel. 1693. 7548

korzystnie do oddania używane i dobrze wyremontowane 6 sześcarnych ręcznych młynarkach do przesiadywania z wałkami i siewnik szeroko żutny, 1 kosiarkę, 1 roztrzascz do siana. Fr. Kl. ss i Syn Bydgoszcz, Gdańska 97 Tel. 1693. 7548

korzystnie do oddania używane i dobrze wyremontowane 6 sześcarnych ręcznych młynarkach do przesiadywania z wałkami i siewnik szeroko żutny, 1 kosiarkę, 1 roztrzascz do siana. Fr. Kl. ss i Syn Bydgoszcz, Gdańska 97 Tel. 1693. 7548

korzystnie do oddania używane i dobrze wyremontowane 6 sześcarnych ręcznych młynarkach do przesiadywania z wałkami i siewnik szeroko żutny, 1 kosiarkę, 1 roztrzascz do siana. Fr. Kl. ss i Syn Bydgoszcz, Gdańska 97 Tel. 1693. 7548

korzystnie do oddania używane i dobrze wyremontowane 6 sześcarnych ręcznych młynarkach do przesiadywania z wałkami i siewnik szeroko żutny, 1 kosiarkę, 1 roztrzascz do siana. Fr. Kl. ss i Syn Bydgoszcz, Gdańska 97 Tel. 1693. 7548

korzystnie do oddania używane i dobrze wyremontowane 6 sześcarnych ręcznych młynarkach do przesiadywania z wałkami i siewnik szeroko żutny, 1 kosiarkę, 1 roztrzascz do siana. Fr. Kl. ss i Syn Bydgoszcz, Gdańska 97 Tel. 1693. 7548

korzystnie do oddania używane i dobrze wyremontowane 6 sześcarnych ręcznych młynarkach do przesiadywania z wałkami i siewnik szeroko żutny, 1 kosiarkę, 1 roztrzascz do siana. Fr. Kl. ss i Syn Bydgoszcz, Gdańska 97 Tel. 1693. 7548

korzystnie do oddania używane i dobrze wyremontowane 6 sześcarnych ręcznych młynarkach do przesiadywania z wałkami i siewnik szeroko żutny, 1 kosiarkę, 1 roztrzascz do siana. Fr. Kl. ss i Syn Bydgoszcz, Gdańska 97 Tel. 1693. 7548

korzystnie do oddania używane i dobrze wyremontowane 6 sześcarnych ręcznych młynarkach do przesiadywania z wałkami i siewnik szeroko żutny, 1 kosiarkę, 1 roztrzascz do siana. Fr. Kl. ss i Syn Bydgoszcz, Gdańska 97 Tel. 1693. 7548

korzystnie do oddania używane i dobrze wyremontowane 6 sześcarnych ręcznych młynarkach do przesiadywania z wałkami i siewnik szeroko żutny, 1 kosiarkę, 1 roztrzascz do siana. Fr. Kl. ss i Syn Bydgoszcz, Gdańska 97 Tel. 1693. 7548

korzystnie do oddania używane i dobrze wyremontowane 6 sześcarnych ręcznych młynarkach do przesiadywania z wałkami i siewnik szeroko żutny, 1 kosiarkę, 1 roztrzascz do siana. Fr. Kl. ss i Syn Bydgoszcz, Gdańska 97 Tel. 1693. 7548

korzystnie do oddania używane i dobrze wyremontowane 6 sześcarnych ręcznych młynarkach do przesiadywania z wałkami i siewnik szeroko żutny, 1 kosiarkę, 1 roztrzascz do siana. Fr. Kl. ss i Syn Bydgoszcz, Gdańska 97 Tel. 1693. 7548

korzystnie do oddania używane i dobrze wyremontowane 6 sześcarnych ręcznych młynarkach do przesiadywania z wałkami i siewnik szeroko żutny, 1 kosiarkę, 1 roztrzascz do siana. Fr. Kl. ss i Syn Bydgoszcz, Gdańska 97 Tel. 1693. 7548

korzystnie do oddania używane i dobrze wyremontowane 6 sześcarnych ręcznych młynarkach do przesiadywania z wałkami i siewnik szeroko żutny, 1 kosiarkę, 1 roztrzascz do siana. Fr. Kl. ss i Syn Bydgoszcz, Gdańska 97 Tel. 1693. 7548

korzystnie do oddania używane i dobrze wyremontowane 6 sześcarnych ręcznych młynarkach do przesiadywania z wałkami i siewnik szeroko żutny, 1 kosiarkę, 1 roztrzascz do siana. Fr. Kl. ss i Syn Bydgoszcz, Gdańska 97 Tel. 1693. 7548

korzystnie do oddania używane i dobrze wyremontowane 6 sześcarnych ręcznych młynarkach do przesiadywania z wałkami i siewnik szeroko żutny, 1 kosiarkę, 1 roztrzascz do siana. Fr. Kl. ss i Syn Bydgoszcz, Gdańska 97 Tel. 1693. 7548

korzystnie do oddania używane i dobrze wyremontowane 6 sześcarnych ręcznych młynarkach do przesiadywania z wałkami i siewnik szeroko żutny, 1 kosiarkę, 1 roztrzascz do siana. Fr. Kl. ss i Syn Bydgoszcz, Gdańska 97 Tel. 1693. 7548

korzystnie do oddania używane i dobrze wyremontowane 6 sześcarnych ręcznych młynarkach do przesiadywania z wałkami i siewnik szeroko żutny, 1 kosiarkę, 1 roztrzascz do siana. Fr. Kl. ss i Syn Bydgoszcz, Gdańska 97 Tel. 1693. 7548

korzystnie do oddania używane i dobrze wyremontowane 6 sześcarnych ręcznych młynarkach do przesiadywania z wałkami i siewnik szeroko żutny, 1 kosiarkę, 1 roztrzascz do siana. Fr. Kl. ss i Syn Bydgoszcz, Gdańska 97 Tel. 1693. 7548

korzystnie do oddania używane i dobrze wyremontowane 6 sześcarnych ręcznych młynarkach do przesiadywania z wałkami i siewnik szeroko żutny, 1 kosiarkę, 1 roztrzascz do siana. Fr. Kl. ss i Syn Bydgoszcz, Gdańska 97 Tel. 1693. 7548

korzystnie do oddania używane i dobrze wyremontowane 6 sześcarnych ręcznych młynarkach do przesiadywania z wałkami i siewnik szeroko żutny, 1 kosiarkę, 1 roztrzascz do siana. Fr. Kl. ss i Syn Bydgoszcz, Gdańska 97 Tel. 1693. 7548

korzystnie do oddania używane i dobrze wyremontowane 6 sześcarnych ręcznych młynarkach do przesiadywania z wałkami i siewnik szeroko żutny, 1 kosiarkę, 1 roztrzascz do siana. Fr. Kl. ss i Syn Bydgoszcz, Gdańska 97 Tel. 1693. 7548

korzystnie do oddania używane i dobrze wyremontowane 6 sześcarnych ręcznych młynarkach do przesiadywania z wałkami i siewnik szeroko żutny, 1 kosiarkę, 1 roztrzascz do siana. Fr. Kl. ss i Syn Bydgoszcz, Gdańska 97 Tel. 1693. 7548

NA RATY! Dogodne warunki! Ubrania męskie, Płaszcz damskie i męskie. Lucjan Szulc, Ul. Długa nr. 65.

SPRZEDAŻE Dom 1 piętrowy, zajazd z restauracją, jako letnisko z dużym ogrodem, blisko lasu, wody, ładne otoczenie, w tem jest 18 pokoi, 150 stołów, 600 krzeseł ogrodowych, kompletne urządzenie restauracyjne, przystępn 6 morg ziem z budynkami i dobrymi do sprzedaży. Cena podług umowy Piasecki. Dworcowa 80. Na odpowiedź 1 zi 7601

Przez drobne ogłoszenie poznałam swego narzeczonego. 200 zł. dam temu, kto wskaże, gdziebym mógł sprzedać lub wydzierżawić mleczarnię, nad Notecia, na Pomorzlu lub w b. Kągrówce. Jako kaucję za dostarczenie mleka depozuje w newnem miejscu 200 ctr. żyta. Nagroda po zawarciu kontraktu Zgł. „Par”, Poznań pod 53 375”. 7523



Dnia 24 bm. zmarł po długoletnich cierpliwie znoszonych cierpieniach nasz jedyny drogi syn i brat, pomocnik fryzjerski śp.

Ottón Bethke

ukończwszy 23 lat i 6 miesięcy.

O czym donoszą w głębokim smutku
Hermann Kieper
Marla Kieper owd. Bethke
Elfrieda Bethke

Bydgoszcz, 27 marca 1925.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 29 marca w Gnieźnie. 7589
Odjaził pociąg o godzinie 8 rano.

Dnia 26 b. m. o godz. 6 po południu zmarła, opatrzona kilkakrotnie Sakramentami sw., moja droga żona, nasza najukochansza matka i teściowa s. p.

Józefa Modrzejewska

przeżywszy lat 50, o czym donosi w smutku pogrążona rodzina.

Wierzchucin, 26 marca 1925. (7616)

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 30 bm. o godz. 9 p. poł. z domu żałoby.

Swój do swego, nie do obcego!

Polecają nagrobki po rzekomo zadziwiająco niskich cenach, lecz nagrobki te są w zakupie 30% droższe i z lichszego materiału.

Przy zakupie nagrobka dla upiększenia mogiły należy się z całym zaufaniem zwrócić do polskiej firmy (7577)

F. Raczkowski, Jagiellońska 2 tam otrzymać można najkryzysniej dobry, trwały towar pod gwarancją i dogodnymi warunkami.

Sprzedaż przymusowa.

W sobotę, dnia 28 marca 1925 o godz. 11 przed południem będę sprzedawał w Bydgoszczy ul. Gdańska we firmie Wodtke najwięcej dającym i za gotówkę

2 kisty pasty do zębów (Kalklora) wodę do ust (Odol) i pastę do zębów (Oja). (7581)

Preuschoff, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Sprzedaż przymusowa.

Dnia 28 marca 1925 o godz. 11 przed południem będę sprzedawał przy ul. Dworcowej na składnicy firmy C. Hartwig

3 skrzynie z różnymi perfumami, mydła i t. d.

za gotówkę najwięcej dającym. (7582)
Malak, kom. sądowy.

Licytacja.

W dniu 9 kwietnia b. r. o godz. 10 rano odbędzie się na składnicy celnej (gmach Ekspedycji Towarowej) sprzedaż licytacyjna zalegających towarów, jak: owoce suszone, rodzynki, ser, tkanina bawełniana, zabawki dziecięce, salmiak, wyroby żelazne, obrabiarka do metalu, maszyna elektryczna, sztuczne krawki do ostrzenia i blacha stalowa. Blizsze dane w ogłoszeniu wywieszonym w Urzędzie Celnym.

Wzywa się odbiorców do wykupienia towarów przed terminem licytacji (najpóźniej w dniu licytacji) bowiem stracą strony prawo rozporządzania towarami.

Urząd Celný Bydgoszcz. 7573

Trociny

po zł 3 za kbm. sprzedaje

Hurtownia Drzewa „Wisła“
Toruńska 26. (7522)

4000 zł

za dobrym wexsem poszukuje uczciwy kupiec. Procent wedle umowy.

Zal. Dz. Bydg. nr. 1490. (7490)

„Vesta“ ubezpiecza także od ognia i kradzieży

„VESTA“ Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń od Ognia i Gradobicia w POZNANIU

przyjmuje ubezpieczenia od szkód gradowych.

Największe towarzystwo gradowe w Polsce — 27,000 członków.

skutkiem czego korzystne wyrównanie ryzyk.

Bezkonkurencyjnie niskie premie!

System premii zasadniczej i dopłaty wyrównawczej dlatego bardzo dogodne warunki onlat. Specjalne umowy zawarte z Zjednoczeniem Producentów Rolnych i Sp. Akc. „DOMENA“ Z innymi organizacjami rolniczymi mogą być zawarte specjalnie korzystne umowy za zgłoszeniem się bezpośrednio do Dyrekcji Głównej w Poznaniu, Sw. Marcin Nr 61.

Oddziały przyjmujące ubezpieczenia i wystawiające polisy w Poznaniu, ulica Fr. Ratajczaka 36, w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 10, w Bydgoszczy, ulica Dworcowa 73, w Ostrowie, Rynek 32, w Katowicach, ul. 3-go Maja 36a, w Warszawie, ul. Mazowiecka 13, we Lwowie, ul. Długosza 1, w Krakowie, ul. Straszewskiego 28.

i Reprezentacje przyjmujące wnioski: w Lesznie, ul. Wielkopólna 15, w Gnieźnie, ul. Warszawska 36, w Teruniu, ul. Pocztowa 2 róg Nowy Rynek, w Winię, ul. Jagiellońska 8, w Łodzi, ul. Dzielna 1, w Lublinie, Krakowskie Przedmieście 39, w Kaliszu, Stary Rynek 16, w Łucku, ul. Jagiellońska 58.

Prezes Rady Nadzorczej hr. A. Żółtowski z Jarogniewic (624)

P. T.

Szanowną klientelę zawiadamiam niniejszem, że z dniem 20 bm. objąłem

skład kolonialny

po p. Dykasie, Miedzyń, ul. Nakielska 12 i zamierzam takowy nadal prowadzić.

Zwracam się też do Szanownej klienteli z gorącą prośbą o życzliwe poparcie mego interesu, a staraniem mem będzie obsłużyć klientelę ku zupełnemu jej zadowoleniu. (7198)

Z głębokim szacunkiem

Bolesław Prawecki.

Kupno okazyjne!

Specjalny interes kapeluszy męskich

Maks Zweiniger Gdańska 1

poleca

wielką partję najmodniejszych kapeluszy

Orygin. wiedeńskich . . . á 11.50

Prima włoskich á 12.50

aż do najlepszych gatunków. (7541)

OSADY RENTOWE.

Członkom naszym i interesantom zwracamy uwagę, że termin stawiania wniosków na wyznaczone do sprzedaży osady likwidacyjne serii V ułżywa z dniem 7 kwietnia rb. Wobec tego muszą wnioski do wyznaczonego terminu do nas wpłynąć. Wnioski członków naszych finansujemy

Polski Bank Parcelacyjny, Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 54. Oddział w Grudziądzu, ul. 23 Stycznia 11. (7579)

POSADY

Ekspedjent-podróżujący

starszy fachowiec zaraz potrzebny.

T. Kentzer i Ska. Hurtownia Białatów, ul. Długa 23. Bydgoszcz 7595

Poszukuję

ekspedjentki

zawodowej do oddziału obuwia. Zgłosz. tylko piśmienne z pod. refer. odp. świadectw i podaniem pretensji

W. Koczorowski Bydgoszcz, ul. Gdańska 5. 7591

Rutynowany ksiązkowy - bilansista,

mający poza sobą kilkunastoletnią praktykę wszelkich odgałęzień, obecne na samodzielnym kierowniczem stanowisku pragnąłby objąć odpowiednią posadę w Bydgoszczy z dniem 15 kwietnia rb.

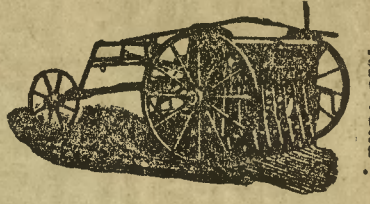
Nadsyłanie łaskawych ofert uprasza się pod „Rutynowany“ do biura ogł. **J. Weber, Jagiellońska 6.** (7580)

Stenotypistka

biegła w języku polskim i niemieckim, obeznana z książkowością amerykańską, zechce się zgłosić Konje świadectw i życiorys należy złożyć w firmie „Rika“ Budowl. Tow. Akc., Bydgoszcz Marcinowskię 9. 7564

Czytelnicy!

Popierajcie firmy ogłaszające się w „Dzienniku Bydgoskim“ i przy zakupach swych polewujcie się na pismo nasze.



Założony 1899 roku

Założony 1899 roku

- Dołowniki — — — — Kultywatory
- Siewniki rządowe
- Siewniki różne do salety
- Plugi, Brony
- Parowniki
- Młocarnie — — — — Sieczkarnie
- Opełacze do buraków
- Wirówki — orygin. „Alfa-Laval“
- Części zapasowe. 7544

Warsztat reparacyjny

Fr. Kłoss i Syn
BYDGOSZCZ, Gdańska 97, tel. 1633

Wina wyborowe

na nadchodzące święta po cenach wyjątkowo niskich poleca

R. K. Hnebler i Ska., Fordon nad Wisłą
Wytwórnia win owocowych
Tel. Fordon 22. Tel. Fordon 22. 7474

Poszukuję do natychmiastowej dostawy: 50.000 podkładów sosn. lub dębowych 270x030x0.15 z płaszczyną pokładową 0.20 cm., dwu lub czterostronne obrabionych, 80 % l. kl., 15 % II. kl., 5 % III. kl. 50.000 sosnow. drągów telegraficznych długości od 7.50—14.00, średnicy 2 m. od dołu 0.6—0.78, z góry 0.40—0.45, białe szalowanych, zakończonych w formie daszku. Oferty z podaniem ceny ostatecznej, ilości i czasu dostawy uprasza (7391) **J. Malikowski, Skarszewy.**

Dwa wagony **bukowego węgla drzewn.** w drodze. 7592
Zamówienia przyjmuje! **JÓZEF OST — Bydgoszcz** Herm. Frankiego 9 Telefon 153

Za połowę ceny! Sprzedam korzystnie:

- 1 rolwóz (patent) na 50 centn., i szafę zel. (kanzer), (7383)
- nowe skrzynie i inne rzeczy. Sprzedają co dzień od 8 rano do 5 po poł.
- Szpitalna nr. 3. Fabryka Chemiczna Jul. Król.

Poszukuję zaraz **ubikacji na skład** ewtl. przejmę istniejący skład przy ulicy Dworcowej, Gdańskiej, Placu Piastowskim, wzgl. Placu Poznańskim. Oferty upraszam pod „Ubikacje na skład“ do Dz. Bydg. (7345)

Czytajcie „Dziennik Bydgoski“

Belgę rzuconą dnia 10-go stycznia 1925 na Józysza Blumentala z Krostkowa najmieszem odwołanie. (7542) **L. Butz**